www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

4 lipca 2013 czasopismo bezpłatne Nr 25 (665)

www.passa.waw.pl

FRYZJER
najtaniej na Ursynowie !!!
PROMOCJE
Poniedziałki -
strzyżenie męskie tylko 17 zł
Wtorki, środy, czwartki -
strzyżenie i modelowanie Pań 32 zł
Farba od 70 zł Trwała od 70 zł
Manicure 30 zł
Pedicure 60 zł
Kontakt:
22 226-81-20
514-288-989
Metro Imielin
ul. Szczuki 2/60
Godziny otwarcia:
pon.-pt.: 9.30 - 20.00
sobota: 9.00 - 15.00
ZAPRASZAMY

Urządzasz swój biznes?
czytaj na str. 3

KONKURS WIEDZY O WARSZAWIE
strona 15

W niedzielę Derby

Czyt. str. 5, 12 i 13

FOTO LECH KOWALSKI

Ludzie z Gąsek prostują

Czyt. str. 4

Muzykalna plastyczka

Czyt. str. 8

Młode atenki wygrywają

Czyt. str. 9

Udana blokada Warszawy

Jeśli władze miasta stołecznego Warszawa zaplanowały na okres tego lata zablokowanie miasta, to ten plan udał się znakomicie. Myślę, że przez wiele tygodni gratulacjom nie będzie końca. Przejezdność stołecznych ulic zmniejszyła się bodaj o kilkadziesiąt procent, a jakby tego było jeszcze mało, to swoją działkę dokładają wszelkiej maści koleje, które zapewne z całym rozmysłem wykrzywiają tory oraz psują sterowniki ruchu i nastawnie. Wspomniany plan okazuje się tak perfekcyjny, że jego autorzy muszą obecnie kraśnieć z zadowolenia, widząc, że udało się zastopować ruch w najbardziej newralgicznych punktach miasta. Są takie, gdzie nie da się przejechać ani po ziemi, ani pod ziemią i tylko można ewentualnie przefrunąć.

W tych warunkach naprawdę warto przesiąść się z mercerdesa na lotnię lub balon, bo daje to największą gwarancję dotarcia do miejsca pracy. Od razu przypomina się dobry wzór komunikacyjny w osobie Niemca Mathiasa Rusta, który w 1987 roku przyleciał Cessną 172 do Moskwy, lądując niemal pod murami Kremla. Tak samo może zrobić znany lotnik z Konstancina Zbigniew Niemczycki. Zamiast tłuc się do Warszawy jakimś mercem, może przecież wystartować z lokalnego aeroportu na łące i wylądować koncertowo pod Pałacem Kultury i Nauki.

Nie wszyscy wszakże potrafią latać, z czego autorzy udanej blokady Warszawy zdają sobie sprawę, czytając radosne informacje, podawane ustawicznie z frontu robót przez „Gazetę Wyborczą":

„Paraliż komunikacyjny zachodniej części miasta. Nie sposób wydostać się z Pruszkowa, Ursusa i Włoch. Jednocześnie trwają prace na linii kolejowej i remont wiaduktu na Łopuszańskiej, a przedłuża się budowa południowej obwodnicy Warszawy. Cała okolica stoi od początku tygodnia w rekordowych korkach. Autobusy mają kilkugodzinne opóźnienia, a nieliczne pociągi, które zostały, pękają w szwach. /.../ Największe problemy powoduje rozpoczęty w ostatni weekend remont wiaduktu ul. Łopuszańskiej nad torami WKD. Jezdnia między Włochami a Okęciem jest zamknięta. /.../ Rano korki zaczynają się już w odległym Ursusie. /.../ Odcinek pomiędzy przystankiem Śmigielska a Ryżową zajmuje zwykle 20 minut. Autobus pokonał go w dwie godziny."

Myślę, że tego rodzaju wiadomości ogromnie cieszyłyby dowódców z Komendy Głównej Armii Krajowej podczas Powstania Warszawskiego w 1944 roku. Wszelkie akty sabotażowe i barykady utrudniające życie okupującym miasto Niemcom były bowiem czymś na wagę złota. Teraz cieszyć się może Komenda Główna Warszawy, ponieważ obecnie okupującym miasto blisko dwóm milionom mieszkańców naprawdę udało się dopiec. Dobrze im tak sukinsynom.

Wiadomo, że do Warszawy ściągnęli w ogromnej liczbie prowincjusze z najprzeróżniejszych wioch. Niech więc się to chamstwo przekona, jak ciężki może być żywot amatorów zamieszkania w największej metropolii kraju. Komenda Główna bardzo umiejętnie tych niepożądanych gości zniechęca. Niech wracają do pługa zamiast wnosić słomę w butach na salony.

Oczywiście, nie brak zdrajców, którym się działalność Komendy Głównej nie podoba i którzy radzi by kierującemu sabotażem ruchowi obywatelskiemu podstawić nogę. Do tych renegatów zalicza się między innymi architekt Czesław Bielecki, który sprzeciwia się sabotażowym celom KG i jakby nie rozumiejąc, że toczy się otwartą wojnę z mieszkańcami, usiłuje im pomóc:

„Największą bolączką Warszawy jest transport publiczny. Na tysiąc osób warszawiacy mają o 100 samochodów więcej niż mieszkańcy Paryża i o 200 więcej niż mieszkańcy Berlina. Nic dziwnego, że miasto korkuje się. Brakuje racjonalnej polityki komunikacyjnej. Z jednej strony ratusz chce przekonać mieszkańców do poruszania się komunikacją miejską, z drugiej – podwyższa ceny biletów i tnie kursy. /.../ Przez brak koordynacji polityki miejskiej wymiera ścisłe centrum. Od kilku lat urzędnicy próbują stworzyć wspólnie z kapitałem prywatnym parkingi podziemne i wciąż im to nie wychodzi. Wielkie centra handlowe wygrywają z niedoinwestowaną przestrzenią publiczną Śródmieścia. /.../ Brakuje też racjonalnej polityki społecznej i ochrony zdrowia. Przykładem może tu być Szpital Południowy – inwestycja potrzebna, ale odkładana w nieskończoność" – judzi Bielecki, wzbudzając nieuzasadnioną nienawiść do Komendy Głównej.

Trudno go doprawdy zrozumieć, bo to skądinąd patriota. Nie rozumie wszelako, iż bardziej opłaca się dzisiaj wędrować do pracy piechotą, bo to po pierwsze w obecnych warunkach najszybszy sposób dotarcia do celu, po drugie zaś – zdrowszy. Potwierdzi to z całą pewnością nasz czterokrotny mistrz olimpijski w chodzie Robert Korzeniowski, a z jego zdaniem zgodzą się na pewno uczestnicy pielgrzymek do Częstochowy.

Chodzenie to sport, który może dziś wspaniale rozkwitnąć w Warszawie. Świetnym miejscem do spacerów są chociażby otaczające Stadion Narodowy rozległe tereny, na których zlikwidowano wszystkie boiska piłkarskie, przez dziesiątki lat służące na pozór do wyławiania młodych futbolowych talentów. Wszyscy jednak doskonale wiemy, że nie o piłkarskie talenty tam chodziło, tylko o szkolenie doborowych kadr przyszłych kiboli, niszczących mienie publiczne. Futbol to rzeczywiście niszczycielska zaraza, dobrze więc, że na samym Stadionie Narodowym mamy go jak na lekarstwo i że reprezentacja narodowa przegrywa raz za razem, zniechęcając Polaków do uprawiania tej deprawującej dyscypliny sportu. Dlatego z wielkim smutkiem witamy inicjatywę władz Kościoła, które zaprosiły na Stadion Narodowy charyzmatycznego kapłana z Ugandy, ojca Johna Baptista Rubara Bashoborę. Wzorem brytyjskiego weterana popkultury, Paula McCartneya, Bashobora ma wprawić publiczność w trans i dokonać cudu uzdrowienia polskiego futbolu, chociaż sam Pan Bóg raczej wątpi, żeby to się kiedykolwiek udało.

PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

„Boć to nasze tylko na tym świecie, co zjemy dobrze i smaczno" Jan III Sobieski

Szlachectwo nas zobowiązuje...

Wiejska kaczka z pieca podawana z sosem ze złotej renety i leśnej żurawiny

Niech pierwszy sztućcami rzuci ten, komu ślinka nie pocieknie, gdy w menu przeczyta „Polędwica marynowana w ziołach podlaskich podawana z sosem z suszonych prawdziwków".

To tylko jedna pozycja bardzo bogatej karty dań serwowanych w restauracji „Szlachecka", należącej do firmy Polskie Smaki. Większość z nas narzeka na ciągły brak czasu. Mamy go zbyt mało dla siebie, rodziny i przyjaciół.

Jest takie miejsce na Ursynowie, gdzie można przysiąść i przez chwilę rozkoszować się miłym nicnierobieniem, tym milszym, że przy lampce dobrego wina lub nad talerzem smakowicie przyrządzonych potraw.

Pani Monika Korgowd prezes zarządu Polskich Smaków zaprasza do restauracji „Szlachecka", kolejnego lokalu, po restauracji „Na Skrajnej" w Ząbkach należącego do marki Polskie Smaki.

W „Na Skrajnej" możemy delektować się smakami kuchni dworskiej. „Zarówno w „Na Skrajnej" jak i „Szlacheckiej" kładziemy ogromny nacisk na smak i jakość podawanych potraw"- powiedziała Monika Korgowd.

Wnętrze restauracji „Szlachecka" jest urządzone w iście ziemiańskim stylu, tak przytulne, że powrócił do mnie czar dziecięcych lat spędzanych w krakowskiej jadalni u babci.

Karta dań w „Szlacheckiej" nawiązuje głównie do tradycji kuchni polskiej, jednak dla urozmaicenia i zaspokojenia gustów kulinarnych, w jadłospisie znajdziemy również elementy kuchni europejskiej.

Bo to i ziemie Rzeczpospolitej Polskiej mieszanka narodów zamieszkiwała i szlachta polska po Europie podróżowała lubując się w obcych kuchni smakach, a i kupcy z Zachodu do Polski przybywali.

Co prawda od ponad pół roku nie jem mięsa, ale niczym pies na jatkę, zerkałam w menu, „czułam" zapach „Wiejskiej kaczki z pieca podawanej z sosem ze złotej renety i leśnej żurawiny", „Schabowego z kostką podawanego z kapustą zasmażaną i ziemniakami", a oczyma wyobraźni widziałam „Grillowane polędwiczki wieprzowe otulone boczkiem". Grzechem byłoby nie wspomnieć o szlacheckich przysmakach – królik w śmietanie i Radziwiłłowskich zrazach z dzika.

Albo „Halibut na szparagach podawany z gotowanymi ziemniakami i jajkiem poche" czy „Pieczony sandacz ozdobiony kolorowymi paprykami podawanymi na blanszowanym szpinaku z mieszanym ryżem i sosem koperkowym". Można kulinarnie poszaleć? Można. A to tylko niektóre propozycje z obfitego repertuaru wykwintnych potraw. Wśród oferty mięsnych dań znajdziemy potrawy z jagnięciny, indyka, gęsi i dziczyzny.

Szef kuchni restauracji „Szlachecka" specjalizuje się w kuchni polskiej, a szczególnie staropolskiej.

„Podstawę mojej kuchni stanowią tradycyjne polskie receptury. Produkty mięsne w tym dziczyzna, z których przyrządzam potrawy pochodzą wprost z należącej do Polskich Smaków wędzarni, zioła i przyprawy dostarcza firma „Dary Natury" z Korycin. Z kolei Praska Giełda Spożywcza zapewnia dostawy świeżych warzyw, owoców bezpośrednio od sprawdzonych producentów. Goszcząc w „Szlacheckiej" mają Państwo gwarancję najwyższej jakości przyrządzanych potraw oraz szczególnej dbałości o ich smak i wygląd" – powiedział nam szef kuchni.

O kilka słów poprosiłam również menadżera restauracji pana Łukasza Laseckiego „...dobra kuchnia to mocny atut „Szlacheckiej", ale ważna jest również atmosfera. Zapewniamy naszym gościom pełen komfort – profesjonalną obsługę, klimatyzowaną salę, muzykę w tle, kącik dla dzieci. „Szlachecka" to dobre miejsce spotkań przy lampce wina, na bussines lunch, przyjęcia okolicznościowe, kameralne imprezy integracyjne. Zapraszamy do naszego ogródka – wkrótce planujemy urządzenie live cooking z przyrządzaniem świeżych muli. A skoro już o nich mowa, to w każdy czwartek podajemy je w winnym sosie. Ceny za gwarancję dobrego smaku i jakości nie są wygórowane. Dla naszym stałych klientów mamy bardzo atrakcyjne karty stałego klienta, a miłośnikom letnich ogródków oferujemy codzienną promocję „Kufel = Lampka = Kieliszek" za 5 zł. Jeżeli przyniosą Państwo gazetę PASSA z tym artykułem czeka na Was bardzo miła niespodzianka 10% rabatu od wartości rachunku".

Jako, że kurkowy sezon w pełni, skusiłam się na danie z duszonych kurek w sosie śmietanowym, z odrobiną czosnku, koperku i przypraw. Polecam gorąco. Palce lizać. Warto wpaść do „Szlacheckiej". To naprawdę dobre miejsce.

Anka Rowińska

Restauracja Szlachecka
al. KEN 95/97
(w pobliżu metra Stokłosy)
www.szlachecka.com.pl
tel. 22 644 17 18
Szlachecka
RESTAURACJA

Urządzasz swój biznes?

Wybierz IKEA Janki

© Inter IKEA Systems B.V. 2013

Gotowe inspiracje +

Zawsze niskie ceny +

Transport i montaż +

Projektowanie wnętrz +

Niestandardowe zlecenia +

Artykuły wyposażenia wnętrz +
(art. kuchenne, dekoracje, etc.)

Indywidualna pomoc Konsultantów +

Napisz do nas: **biznes.janki@ikea.com**
www.ikea.pl/Janki - zakładka **IKEA Biznes**
tel. (22) **703-11-99**

IKEA®

Petycja w sprawie przywrócenia linii 195 na trasę Ursynów-Trakt Królewski

Prezydent m.st. Warszawy
Hanna Gronkiewicz-Waltz
Pl. Bankowy 3/5
00-950 Warszawa

Szanowna Pani Prezydent,

Dziękuję, że moje argumenty zamieszczone w petycji, pod którą podpisało się 826 mieszkańców Warszawy w sprawie pozostawienia linia 195 zostały w części uwzględnione. Linia co prawda nie została zlikwidowana, ale została zmieniona jej trasa. Obecnie łączy ona jedynie Ursynów z Górnym Mokotowem. Linia w obecnym przebiegu i rozkładem jazdy - co 30 minut, nie spełnia oczekiwań mieszkańców Warszawy.

Priorytetem dla mieszkańców Ursynowa jest dogodna komunikacja, łącząca dwie cechy: możliwość bezproblemowego poruszania się po Ursynowie (w szczególności dojazd do metra) oraz łatwy transport do innych dzielnic Warszawy.

Symbolem takiej komunikacji była właśnie jeżdżąca na starej trasie linia 195 - od kwietnia 1978 łączyła Ursynów z Krakowskim Przedmieściem.

Obecna trasa linii 195 na wielu jej odcinkach pokrywa się z alternatywnymi liniami autobusowymi, tramwajowymi czy w końcu metrem, co jest sprzeczne z założeniami polityki komunikacyjnej miasta. Nowa trasa nie jest atrakcyjna, ponieważ w okolice ul. Rakowieckiej można dostać się szybciej metrem lub tramwajem.

Warto jeszcze raz przypomnieć, że linia 195 przed zmianami, jakie nastąpiły 1 czerwca br. odgrywała dużą rolę w połączeniu osiedli Jary i Stokłosy z Traktem Królewskim. Metro, ani przesiadka do innego autobusu, nie zastąpi bezpośredniego połączenia wyżej wymienionych osiedli z tą częścią Warszawy. W przypadku Ursynowa, niebagatelne stają się również potrzeby osób starszych – dla których każda przesiadka jest problematyczna, a w szczególności ta, która nie jest dokonywana z tego samego przystanku. Nie zapominajmy również o młodzieży i studentach dojeżdżających do szkół i ośrodków akademickich zlokalizowanych na Trakcie Królewskim.

Wiemy, że zapełnienie luki komunikacyjnej obecną trasą 195, po zlikwidowanej linii 130 oraz zmniejszeniem częstotliwości kursów do 30 minut obliczone jest na powolny zanik zainteresowania tą linią, co będzie się wiązało w dłuższej perspektywie czasu jej likwidacją. Według mieszkańców Ursynowa są to zamierzone działania na szkodę jej mieszkańców.

Tym samym, w imieniu mieszkańców podpisanych pod niniejszą petycją wzywam do przywrócenia linii 195 na trasę sprzed 1 czerwca 2013 roku wraz ze zwiększeniem częstotliwości kursowania tej linii. Możemy również rozważyć inne propozycje skomunikowania Ursynowa z Traktem Królewskim, które będą służyły poprawie komfortu jazdy mieszkańców naszego miasta.

Z wyrazami szacunku
Paweł LENARCZYK
radny Dzielnicy Ursynów

Podpisz petycję:www.ratujmy195.pl

Antypolski paszkwil?

Nasze matki, nasi ojcowie" – to trójodcinkowy film państwowej telewizji niemieckiej ZDF. Został on – w polskich enuncjacjach medialnych i w proteście dyplomatycznym – określony jako antypolski paszkwil, przedstawiający w fałszywym i tendencyjnym świetle realia drugiej wojny światowej, w tym stosunek polskich partyzantów do Żydów prześladowanych i tępionych przez niemiecki faszyzm.

Taką jego wymowę potwierdziła /z pewnymi swoistościami/ dyskusja znawców historii najnowszej, wypowiedzi medialne i opinia publiczna /po wyświetleniu tego miniserialu przez TVP1 w dniach 17-19 VI 2013 r./

Tendencyjność miniserialu ZDF – co zaznaczano często w jego ocenach – wyraża się już w samym podejściu jego twórców do realiów drugiej wojny światowej. Początek wojny – w ich ujęciu – to dopiero agresja Trzeciej Rzeszy niemieckiej na Związek Radziecki /22 VI 1943 r./, a nie agresja na Polskę /1 IX 1939 r./. Film nie ukazuje niemiecko-hitlerowskich kreatorów tej agresji cieszących się niemal powszechnym poparciem Niemców, ani celów ich strategii i ludobójczych metod ich realizacji. Ogranicza problematykę do losów piątki młodych Niemców skorych do spełnienia swoich powinności, których pozytywna modyfikacja psychiczna następuje dopiero w toku tragicznych doświadczeń wojennych, a głównie klęsk ponoszonych przez Wehrmacht.

Wybitnie paszkwilancko i tendencyjnie przedstawiono w serialu stosunek Polaków do Żydów, w sztucznie wykreowanej postawie dowódcy partyzanckiego oddziału AK i jego podkomendnych. Oto, gdy otworzono drzwi zatrzymanego przez tenże oddział pociągu niemieckiego wiozącego ludzi na wschód, ów partyzancki dowódca zamknął je z powrotem, wykrzykując, że większość z tych ludzi to Żydzi. A Żydzi – w jego rozumieniu – są tak samo parszywi, jak komuniści i Ruskie. Drzwi tego wagonu otwiera ponownie i wypuszcza nieszczęśników dopiero jeden z uwolnionych wcześniej, Wiktor. Jest to jeden z – wymienionych powyżej – piątki niemieckich przyjaciół, których losy rzuciły w tryby wojny. Wiktor ocalał. Ale mimo przyrzeczeń ze strony Sturmbannfuehrera, amanta jego niemieckiej narzeczonej, którą w tenże hitlerowiec wykreował na piosenkarkę, nie mógł wyemigrować, gdyż został skazany na obóz pracy, a może i zagłady.

Po uwolnieniu Wiktora z pociągu trwają – ze strony akowców – natrętne dociekania, czy jest on Żydem. A po ustaleniu jego żydowskiej tożsamości, Wiktor zostaje wypędzony brutalnie na leśną poniewierkę.

Taki antysemicki obraz polskiego oddziału partyzanckiego wykreowała i rozpowszechnia niemiecka telewizja państwowa.

Miniserial "Nasze matki, nasi ojcowie", wyświetlany w innych krajach /poza Polską/, z pewnością nie spotka się z merytorycznie zasadną analizą znawców historii drugiej wojny światowej i hitlerowskiej okupacji w Polsce /gdyż takich znawców tam nie ma/. Dlatego zawarte w nim obrazy będą tam przyjmowane, jako wiarygodne treści historyczne. A przecież tego rodzaju paszkwilanckie insynuacje i sugestie nie są odosobnione, lecz występują także w innej postaci. Na przykład w wywodach o "polskich obozach śmierci", które trafiają także do wypowiedzi na wysokim szczeblu państwowym.

Komu i z jakich powodów potrzebne są tego rodzaju prezentacje medialne i słowne zniesławiające Polskę? Czy polskie przeciwdziałanie wobec takich podobnych zniesławień należy kontynuować tylko w formie dyskusji i protestów, podejmowanych metodą strażacką, tj. dopiero po zaistnieniu i upowszechnienia szkodliwych paszkwili? A może trzeba wreszcie podejść do tego problemu poważnie, tak, aby w porę uniemożliwić lub skutecznie zminimalizować ich szkodliwość? A poważne podejście w tym przedmiocie powinno wyrazić się w:

doprowadzeniu do merytorycznych rozmów polsko-niemieckich na tematy wspólnej historii;

opracowaniu i upowszechnieniu /w językach: polskim, niemieckim, angielskim, francuskim, hiszpańskim, hebrajskim "Złotej Księgi Polaków Sprawiedliwych wśród Narodów Świata";

wzniesieniu w Warszawie, w bezpośrednim skojarzeniu z Pomnikiem Bohaterów Getta, Pomnika Wdzięczności "Tym, którzy za cenę życia..." tj. tym Polakom, którzy za cenę życia własnego i swoich bliskich nieśli pomoc Żydom gnębionym i mordowanym przez niemiecki faszyzm.

Idea budowy takiego Pomnika /w dwu wersjach szkicowych/ czeka na urzeczywistnienie już wiele dziesięcioleci. A jego wzniesienie jest szczególnie aktualne ze względu na powtarzające się /omówione tu częściowo wydarzenia/, jak również ze względu na to, że na terenie byłego Getta w Warszawie istnieją już: okazały pomnik wyrażający w wydaniu kanclerza Bandta niemiecką ekspiację za zbrodnie na Żydach i otwarte w 2013, wzniesione dużym wysiłkiem, Muzeum Historii Żydów Polskich.

Należałoby oczekiwać, że w tych okolicznościach wydaniem i upowszechnieniem "Złotej Księgi Polaków" i budową Pomnika Wdzięczności "Tym, którzy za cenę życia..." zajmą się zdecydowanie dzieci ocalałe z hitlerowskiej zagłady, zwłaszcza te, które doszły do wysokich funkcji decyzyjnych nie tylko w Izraelu.

dr Stanisław Abramczyk

Sprostowanie

W nawiązaniu do artykułu w PASSIE „Przy ul. Gąsek mamy prawny... na kółkach", sygnowanego przez KG z dnia 26.06.2013, prosimy o zamieszczenie poniższego sprostowania.:

Oświadczenie Członka Zarządu Spółki Dafter Pawła Wołkanowicza dołączone do artykułu przypisuje Sądowi wyrok i orzeczenie, które nie miały miejsca, przez co wprowadza w błąd Redakcję Waszego pisma i Czytelników.

Na dowód tego załączamy postanowienie Sądu Rejonowego dla W-wy Mokotowa (Sygn. akt IIC3251/12), w którym:

1. Sąd uznaje w nim nasz interes prawny w sprawie,

2. Nakazuje zatrzymanie prac rozbiórki i przebudowy spornej drogi do czasu zakończenia procesu,

3. Termin rozprawy Sąd wyznaczył na 30 go lipca b.r w siedzibie przy ul. Ogrodowej 51a, sala 717.

Nasza strona sporu określona przez Pana Wołkanowicza mianem "grupki" licząca w sumie prawie pięćdziesiąt osób również troszczy się o bezpieczeństwo swoich dzieci i rodzin w stopniu nie mniejszym niż Spółka Dafter o swoje przedszkolaki.

Przez minione 16 lat udowodniliśmy, że potrafimy w kulturalny i nie uciążliwy sposób korzystać z przejazdu przez posesję Świata Książki należącą do Spółki Bartelsmana.

Z poważaniem,
Mieszkańcy osiedla przy ul. Gąsek w Warszawie.

***

Sygn. akt II C 3251/l2

POSTANOWIENIE

Dnia 27 czerwca 2013 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa w Warszawie II Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Małysa

po rozpoznaniu w dniu 27 czerwca 2013 r. w Warszawie na posiedzeniu niejawnym sprawy z powództwa Andrzeja Kowala, Mirosława Kowala, Roberta Nowosielskiego, Marzeny Nowosielskiej, Barbary Byczyńskiej, Anny Karaś, Roberta Krupińskiego, Krystyny Siedleckiej, Bożeny Plewki, Zygmunta Pencorka, Tomasza Chrzanowskiego, Marceliny Chrzanowskiej, Elżbiety Pyzel, Małgorzaty Pyzel

przeciwko Dafter Enterprise Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Warszawie

o naruszenie posiadania

w przedmiocie wniosku powodów o udzielenie zabezpieczenia roszczenia

postanawia:

1. udzielić powodom zabezpieczenia ich roszczenia o naruszenie posiadania, poprzez zakazanie pozwanemu podejmowania wszelkich działań zmierzających do likwidacji bądź rozbiórki drogi wewnętrznej, o której przywrócenie posiadania wnoszą powodowie , przechodzącej przez części działki ewidencyjnej nr 9/2 z obrębu 1-11-17 w Warszawie przy ul. Jana Rosoła 10- do czasu prawomocnego zakończenia niniejszego postępowania;

2. oddalić wniosek w pozostałym zakresie;

PRZYJDŹ z rodziną i przyjaciółmi | **ZOBACZ** sportową rywalizację | **WEŹ UDZIAŁ** w konkursie kapeluszy

Zapraszamy od godziny 13.00

SPOTKAJMY SIĘ NA WYŚCIGACH!

Tor Służewiec Warszawa, ul. Puławska 266 www.torsluzewiec.pl

PATRONAT MEDIALNY:

pap POLSKA AGENCJA PRASOWA | ANTYRADIO 94 FM | Plus radio | PLANETA.fm 101,5 FM

SPONSOR:

TRAF - Zakłady Wzajemne Sp. z o.o. właściciel marki GALOPPO | Klekotki Sento SPA | HAT COMPANY | Centrum Kosmetyki Profesjonalnej Imago | LOTTO Radość wygrywania | TOR SŁUŻEWIEC

SIMPLY MARKET

Elea Polska Sp. z o.o., która należy do grupy Auchan (ponad 287 000 pracowników na całym świecie) jest właścicielem sieci supermarketów SIMPLY Market. W związku z planowanym rozwojem na terytorium polskim, firma poszukuje osób do pracy na stanowiskach:

SPRZEDAWCA KASJER MAGAZYNIER

Miejsce pracy: Warszawa, ul. Sobieskiego

Wymagania:

-zaangażowanie,
-dyspozycyjność,
-umiejętność pracy w zespole,
-książeczka do celów sanitarno – epidemiologicznych,
-uprawnienia do obsługi wózków widłowych (dot. stanowiska magazynier).

Oferujemy:

- szkolenie na danym stanowisku w ramach programów szkoleniowych,
- możliwość awansu oraz rozwoju zawodowego,
- zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę,
- wynagrodzenie oraz dodatkowo system premiowania,
- świadczenia z Zakładu Funduszu Socjalnego (dofinansowanie do letniego wypoczynku, dofinansowanie do żłobka i przedszkola, bony na Święta Wielkanocne i Bożego Narodzenia, bony dla dzieci z okazji Mikołajek, bony dla dzieci w wieku szkolnym, karty żywieniowe, pomoc w trudnych sytuacjach losowych),
- bezpłatną opiekę medyczną, w tym nieograniczony dostęp do lekarza pierwszego kontaktu,laryngologa, dermatologa, ginekologa, okulisty, możliwość wykonania badania USG piersi, cytologii oraz szczepienie przeciwko grypie.

Osoby zainteresowane współpracą zapraszamy na SPOTKANIA REKRUTACYJNE, które odbędą się w dniach:

09.07.2013 (wtorek) oraz 12.07.2013 (piątek)

w Centrum Konferencyjnym Fundacji Nowe Horyzonty w Warszawie, ul. Bobrowiecka 9 (sala Lustrzana, Budynek F, poziom -1)

Spotkania rozpoczną się o godz. 10.00 prezentacją oferty firmy, a następnie przeprowadzane będą rozmowy indywidualne z kandydatami do godz. 15.00.

Prosimy o zabranie ze sobą na spotkanie CV.

www.simply-market.pl

Telewizja i internet w pakiecie – Multimedia

Internet, telewizja, telefon w jednym – klienci co raz częściej wybierają usługi telekomunikacyjne w pakietach. Powód jest prosty – oszczędność i wygoda. Warto sprawdzić ofertę operatora Multimedia Polska, który proponuje atrakcyjne promocje na paczki usług.

Największe zainteresowanie budzi oferta dwóch lub trzech usług w pakiecie. Dlaczego? Pakiet to przede wszystkim oszczędność – zapłacimy mniej za poszczególne usługi, niż gdybyśmy kupowali je osobno.

W ramach aktualnej oferty Multimedia Polska możemy kupić cyfrową telewizję SuperBox (109 kanałów) za 28 zł miesięcznie i dodać do niej wybraną prędkość internetu: 12 Mb+ (32 zł), 30 Mb+ (39 zł) lub 60 Mb+ (54,99 zł). Przykładowo więc za pakiet telewizja z internetm 30 Mb+ zapłacimy 67 zł. Jeżeli zdecydujemy się na dekoder z nagrywarką PVR, zapłacimy 10 zł więcej.

Warto też przyjrzeć się promocjom na usługę internetową. W ramach jednej z nich Multimedia pozwalają negocjować cenę abonamentu. Wystarczy udokumentować na podstawie faktury, ile płacimy za internet u innego operatora, a Multimedia zaproponują niższą cenę.

Więcej informacji na temat oferty Multimedia Polska znajdziemy na stronie www.multimedia.pl lub uzyskamy w Biurze Obsługi Klienta przy al. Jana Pawła II 80 (wejście od ul. Dzikiej) oraz pod numerem infolinii 801 701 801.

Wakacyjna Oferta

Internet 30 Mb/s

+ Telewizja Cyfrowa HD za

67zł

HIT

PAKIETY

WYSOKOŚĆ ABONAMENTU UZALEŻNIONA JEST OD ZAKUPIONEJ W MULTIMEDIA POLSKA PRĘDKOŚCI USŁUGI INTERNETOWEJ, OKRESU TRWANIA RABATÓW I WYSOKOŚCI ABONAMENTU U POPRZEDNIEGO OPERATORA. WYSOKOŚĆ ABONAMENTU PO UDZIELONYM UPUŚCIE NIE MOŻE BYĆ NIŻSZA NIŻ 20 ZŁ BRUTTO. UPUST DOTYCZY TYLKO OPŁATY ABONAMENTOWEJ. NEGOCJACJOM PODLEGAJĄ TYLKO WARUNKI CENOWE. INFORMACJA DOTYCZY TYLKO NOWYCH ABONENTÓW, PRĘDKOŚCI 30,60 I 120Mb/s I TYLKO USŁUGI INTERNET STACJONARNY. SZCZEGÓŁY RÓWNIEŻ W BIURACH OBSŁUGI KLIENTA MULTIMEDIA POLSKA. INFORMACJE W MATERIAŁACH NIE STANOWIĄ OFERTY HANDLOWEJ. POŁĄCZENIE Z NUMEREM INFOLINII JEST BEZPŁATNE Z SIECI MULTIMEDIA POLSKA S.A. DLA POŁĄCZEŃ Z SIECI INNYCH OPERATORÓW KOSZT POŁĄCZENIA ZGODNY Z CENNIKIEM DANEGO OPERATORA.

SM3 IMIELIN

02-776 Warszawa
ul. Malinowskiego 5
tel. 22 641 59 91, fax. 22 644 81 48
ogłasza przetarg nieograniczony na n/w roboty budowlane:

Ocieplenie zewnętrznych ścian szczytowych w budynkach:

1. Hawajska 16
2. Hirszfelda 6

Specyfikację Warunków Zamówienia można nabyć w siedzibie Spółdzielni, za odpłatnością 50 zł/szt.
Wymagane wadium:
Poz. 1 -25000,00 zł,
Poz. 2 -20000,00 zł
Termin składania ofert i wpłaty wadium upływa: 18.07.2013r. o godz. 10^{00}
Otwarcie ofert nastąpi: 18.07.2013r. o godz. 11^{00}

Termin związania ofertą wynosi 45 dni od dnia wyznaczonego jako termin składania ofert, to jest do **18.07.2013r.**
Informacje w sprawie w/w zadań, objętych niniejszym postępowaniem, udzielane są w siedzibie Spółdzielni, pokój 7 tel. 22 641 59 91 wew. 126 lub pok. 9 wew. 123.

Zamawiający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Maria Dejmek w spektaklu „Kamasutra"

TEATR PRZYJAZNY SENIOROM

Bilety w cenie 20 zł na wybrane spektakle w miesiącu.

Odbiór biletów na podstawie ważnej legitymacji lub na podstawie dowodu osobistego w przypadku osób powyżej 65. roku życia, wyłącznie w kasach Teatru:

– do 100 biletów na Scenie na Woli im. T. Łomnickiego (ul. Kasprzaka 22) / Scenie im. G. Holoubka (Pl. Defilad 1)

– do 30 biletów na Scenie Przodownik (ul. Olesińska 21) / Małej Scenie (Pl. Defilad 1)

tel. 22 632 24 78, 22 656 68 44, 663 741 903
kasa@teatrdramatyczny.pl

WYŻSZA SZKOŁA
FINANSÓW I ZARZĄDZANIA W WARSZAWIE

REKRUTACJA **DO 31 SIERPNIA 2013**

do końca lipca
WPISOWE 100 zł
+ 10% zniżki czesnego

psychologia | administracja | finanse i rachunkowość

zarządzanie | prawo

REKRUTACJA ul. Pawia 55, 01-030 Warszawa
Studia wyższe - **Biuro Rekrutacji** - sala 53 (parter)
otwarte: poniedziałek - niedziela w godzinach: 9:00-17:00
tel. 22 536-54-80, 22 536-54-81, 22 536-54-82, fax 22 536-54-64
e-mail: **rekrutacja@vizja.pl** | **www.rekrutacja.vizja.pl**

Studia podyplomowe - **Kolegium Kształcenia Podyplomowego**
tel. 22 536-54-11 | fax 22 536-54-12 | e-mail: **kkp@vizja.pl**

www.**vizja**.pl

politologia

FINANSE i RACHUNKOWOŚĆ
STUDIA I STOPNIA (studia licencjackie)
- analityka finansowa
- analiza rynków finansowych
- audyt i kontrola finansowa
- bankowość i ubezpieczenia
- rachunkowość finansowa
- zarządzanie finansami przedsiębiorstwa

STUDIA II STOPNIA (studia magisterskie uzupełniające)
- controlling i audyt finansowy
- doradztwo inwestycyjno – finansowe
- doradztwo podatkowe
- gospodarowanie nieruchomościami
- rachunkowość menedżerska
- zarządzanie ryzykiem

PSYCHOLOGIA
JEDNOLITE STUDIA MAGISTERSKIE
- neuropsychologia kliniczna
- marketing społeczny i komunikacja o zdrowiu
- psychologia aktywności fizycznej i sportu
- psychologia biznesu i przywództwa
- psychologia dzieci i młodzieży
- psychologia kliniczna i psychoterapia
- psychologia mediów
- psychologia sądowo-penitencjarna
- psychologia trenerska
- psychoterapia i terapia seksualna

POLITOLOGIA
STUDIA I STOPNIA (studia licencjackie)
- dziennikarstwo i nowe media
- europejska przestrzeń polityczna
- gender studies
- polityka transgraniczna i turystyka
- public relations
- współczesne zagrożenia terrorystyczne

ZARZĄDZANIE
STUDIA I STOPNIA (studia licencjackie)
- analiza i transakcje na rynkach towarowych
- marketing w przedsiębiorstwie
- reklama
- zarządzanie przedsiębiorstwem usługowym i handlowym
- zarządzanie w administracji publicznej
- zarządzanie zasobami ludzkimi

STUDIA II STOPNIA (studia magisterskie uzupełniające)
- komunikacja społeczna i public relations
- logistyka w przedsiębiorstwie
- marketingowe zarządzanie przedsiębiorstwem
- systemy informatyczne w zarządzaniu
- zarządzanie jakością i bezpieczeństwem
- zarządzanie procesami i projektami

ADMINISTRACJA
STUDIA I STOPNIA (studia licencjackie)
- administracja europejska
- administracja gospodarcza
- administracja publiczna

PRAWO
JEDNOLITE STUDIA MAGISTERSKIE
- administracja publiczna
- karnistyka
- negocjacje i mediacje sądowe
- ochrona własności intelektualnej i handel elektroniczny
- prawo międzynarodowe i integracja europejska
- prawo finansowe i finansów publicznych
- prawo obrotu nieruchomościami
- prawo podatkowe
- prawo pracy i ubezpieczeń społecznych
- prawo rynku kapitałowego
- prawo spadkowe i rodzinne
- prawo spółek handlowych

STUDIA PODYPLOMOWE
- Master of Business Administration
- administrator systemów Windows
- analityków finansowych
- bezpieczeństwa, higieny pracy i ergonomii
- controlling w przedsiębiorstwie
- coaching kariery i doradztwo zawodowe
- dyrektorów finansowych
- logistyki
- marketingu i reklamy
- marketing społeczny i komunikacja o zdrowiu
- psychologia biznesu i przywództwa
- psychologia mediacji i negocjacji
- psychologia mediów
- psychologia transportu i bezpieczeństwa ruchu drogowego
- rachunkowości
- rzeczoznawstwo majątkowe
- seksuologia kliniczna
- zarządzanie
- zarządzanie chemikaliami w gospodarce
- zarządzania zasobami ludzkimi z uwzględnieniem standardów europejskich

WYŻSZA SZKOŁA
TECHNOLOGII INFORMATYCZNYCH

www.**vizja**.net

REKRUTACJA
Biuro Rekrutacji
tel. 0-22 536-54-80, 0-22 536-54-81,
0-22 536-54-82
e-mail: rekrutacja@vizja.net
www.rekrutacja.vizja.net

do końca lipca
WPISOWE 100 zł
+ 10% zniżki czesnego
REKRUTACJA DO 31 SIERPNIA 2013

zostań inżynierem INFORMATYKIEM!
- grafika komputerowa i DTP
- informatyka medyczna
- projektowanie aplikacji mobilnych
- projektowanie aplikacji multimedialnych
- projektowanie baz danych
- sieci komputerowe
- sprzedaż technologii i usług informatycznych
- testowanie oprogramowania

Wywiad z Katarzyną Derkacz-Gajewską, artystką z Ursynowa

Poznacie ją na drugiej linii metra...

Z Pracownią Sztuki Dziecka, działającą obok Galerii Działań na Imielinie jest związana od dziecka. Projektuje i ilustruje książki. Zajmuje się grafiką. Współpracowała m.in. przy projektowaniu graficznym II linii metra. Katarzyna Derkacz-Gajewska pielęgnuje rodzinne tradycje i kontynuuje działania artystyczne rodziców – przejęła po ojcu agencję CREX, a wspólnie z mamą prowadzi zajęcia w Pracowni. Gdy tam zaglądam w piątek wieczorem, zastaję panią Kasię w trakcie zajęć z młodzieżą, zmęczoną, ale zadowoloną.

Piątek wieczór, a Pani wciąż w pracy!

Lubię to co robię. Praca z dziećmi pobudza moją wyobraźnię. Dzieci mają niesamowite pomysły, szczególnie maluchy. Dorosły człowiek nie jest w stanie czegoś takiego wymyślić. Pracuje tutaj siódmy rok. Ta praca jest dla mnie odpoczynkiem.

Czy Pani też chodziła tutaj do Pracowni?

Zaczynałam przygodę z plastyką już jako mały kajtek. Jestem jedynaczką. Żebym nie czuła się osamotniona, moja mama – art. plastyk 30 lat temu zaczęła prowadzić zajęcia plastyczne dla dzieci. Początkowo były to zajęcia w klubiku na ul. Amundsena, później tu na Marco Polo. Kiedy miałam trzy lata, mama pracowała z dziećmi w tym samym wieku, grupy rosły razem ze mną. Później poszłam do liceum plastycznego na Smoczej, a następnie na Akademię Sztuk Pięknych – Wydział Grafiki w Warszawie. Po studiach wróciłam do Pracowni Sztuki Dziecka, tylko już w nieco innej roli, nauczyciela.

Jaki jest dom artystów?

Dom artystów jest domem szalonym, zupełnie innym niż każdy inny dom. Moi rodzice, z racji tzw. „wolnego zawodu" – obydwoje artyści, nie musieli wychodzić do pracy na 8 i wracać o 17. Tworzyli w domu, zawsze ze mną byli. Dobrze utkwiły mi w pamięci lata 80-te, moje dzieciństwo. W Polsce nie wiele ładnych rzeczy można było znaleźć, za to ja miałam barwny dom, pełen ciekawych przedmiotów. Rodzice kończyli wzornictwo przemysłowe, mama robiła swój dyplom z zabawki dydaktycznej dla dzieci, więc ja w czasach kiedy nie było nic, miałam w domu zabawki o jakich niejedno dziecko mogłoby marzyć. Niesamowicie się przy nich rozwijałam, bo były to zabawki czegoś uczące. Tata podejmował bardziej skomplikowane wyzwania projektowe, do dziś chwalę się jego biurkiem o prostej formie z szufladami z kuwet fotograficznych. To było 20 lat temu a dopiero dziś podobny system możemy znaleźć w sklepie IKEA.

Tata „wizjoner"

Dom artysty w moim przypadku to była nieustająca kreacja, rodzice ciągle coś przy mnie wymyślali. W którymś momencie moja droga poszła jednak w stronę muzyki, ukończyłam szkołę muzyczną I stopnia – grałam na fortepianie i flecie poprzecznym.

Od plastyka do muzyka!

Dusza artysty jest duszą wrażliwca. Te dwa nurty są blisko siebie. Chciałam zobaczyć jak to będzie. Okazało się, że czwarty rok szkoły muzycznej to była porażka, mimo świetnej gry na fortepianie i flecie, śpiewu w chórze. Dyktanda muzyczne były dla mnie nie do przejścia. Ukończyłam tę szkołę, bo nie lubię czegoś zaczynać i nie kończyć, ale zaraz po niej poszłam do liceum plastycznego spełniać się w tym co jednak kocham najbardziej .

Miałam chyba zbyt udane dzieciństwo, kochających rodziców i silne geny, żeby tak sobie z tej drogi artysty plastyka zejść. Nawet podświadomie szukałam męża artysty, który stworzy ze mną rodzinę podobną do mojej własnej. Udało się, chociaż to On (Mariusz) mnie znalazł.

I brnąc dalej, powiem, że chciałabym, by dwie córeczki poszły w nasze ślady.

A na czym polega projektowanie książki, bo zdaje się taka jest Pani specjalizacja?

Zaczynam projektowanie od gruntownego poznania tematu, jakiego książka dotyczy. Książka wg. mnie musi posiadać „duszę", jaką wlewa w nią artysta, musi być dobrze przemyślana. Dlatego siadam wówczas ze swoim notesem do szkicowania i notuję pomysły.

Kiedy jestem pewna, jaki kształt ma nabrać książka narzędziem jest już komputer. W tym etapie opracowuję layout . Czasami jest to album, innym razem książka. Głównie opiera się ona na ilustracji, którą sama wykonuję, a kiedy indziej pracuję na samym tekście. W każdym przypadku staram się nie dopuszczać do przypadkowości. Kontroluję kompozycję i dbam o szczegóły. Ważna jest dla mnie typografia i przemyślana koncepcja pasująca do całości pracy. Każdego miesiąca projektuję jedną rzecz – od małej wizytówki, poprzez plakat, do publikacji katalogowo-albumowych. Przez około 15 lat trochę się tego nazbierało. Sporo projektów wykonuję również dla taty, który prowadzi wspaniałą 700 -metrową Galerię na Emporach.

Jak się współpracuje z tatą?

Gdy się spotkają dwa silne charaktery, to silniejszy musi wygrać, więc oczywiście wygrywam ja (śmiech). Troszkę czasu zajęło mi wypracowanie sobie takiej pozycji, ale ciężką pracą pokazałam, że tata nie musi się „wtrącać" co chwila i kontrolować, że może otrzymać gotowy produkt w dniu wernisażu i nie będzie się za to wstydził, bo ma do mnie zaufanie. Poza tym sam mnie tego wszystkiego uczył, więc…

Zresztą, z tatą jak z tatą, wiadomo, zawsze można się porozumieć. Natomiast często w pracy grafika, artysty, osoba zlecająca stawia dużo wymagań i ma bardzo dużo przy tym do powiedzenia, nie mając do końca uprawnień. Artysta natomiast chce "przemycić" coś swojego i nie może, bo jak się okazuje, musi wybrać, czy chce pracować i zarobić pieniądze, czy też nie, i robić "sztukę dla sztuki". Szczerze powiem, że na szczęście do tej pory pracuję dla ludzi, którzy cenią moją pracę, szanują moją wiedzę i znają mój dorobek. Nie muszę z nikim "walczyć", udowadniać ciągle co potrafię, bać się zmiany swoich prac.

Można wyżyć ze sztuki tworząc według swojego uznania?

Mogę mówić tylko o sobie, że tak. Jednak najwięcej tej swobody otrzymuję od osób znających się na sztuce. Znowu przywołam swojego tatę, dzięki któremu mogę pracować nad katalogami do wystaw na Emporach, właśnie według swojego uznania. Te katalogi, które tworzę dla artystów zapraszanych do wystaw w Galerii na Emporach, są zawsze tematyczne, czyli dotyczą tematów wystawy.

Teraz na emporach jest np. wystawa pt. „Skrzyżowanie"– taki sam jest katalog, dopasowany do tematu. Składa się z czterech książeczek z pracami artystów, które po złożeniu układają się w skrzyżowanie. I w tym momencie super się pracuje z artystą – znającym się na tej "robocie", bo mogę coś zrobić i podpisać się pod tym dużymi literami i nie muszę zrzucać winy na pana Iks, który mi kazał użyć taki ego koloru, a nie innego, albo takiej formy, a nie innej. To jest naj bardziej wdzięczna twórczość, jaka mi się przytrafiła, nie mam kontroli nad sobą, lecz zaufanie. Oczywiście, niełatwe jest jest dla mnie wpajanie zasad sztuki moim podopiecznym. Tworzę ją wspólnie z dziećmi właśnie tutaj w salach Pracowni. Mogę śmiało powiedzieć, że tu także sama jestem sobie sterem. Wymyślam tematy, techniki według swojego uznania. Mama podobnie jak tata dzielnie znosi pracę ze mną. (śmiech)

Mówiąc o agencjach reklamowych, miała pani zapewne na myśli agencję CREX?

To agencja stworzona przez tatę dawno temu. Teraz właściwie to już moja i męża. Jest specyficzna. Nie ma strony internetowej i to celowo, bo to agencja rodzinna. Docierają do nas klienci z polecenia. Nawet przy tak istotnym projekcie, jaki np. opracowywaliśmy wspólnie z firmą ILF System Informacji Wizualnej dla II linii metra, sprawdzano naszą agencję w internecie. Osoby, które chciały nam dokuczyć, doszukały się informacji już nieprawdziwych, nieaktualnych, np. takich, że zajmujemy się budowaniem estrad i zadaszeń, nie doczytali się, że w zakres usług wchodzi także projektowanie graficzne. Postawili pytanie, jak możemy projektować system informacji w metrze? Z jednej strony mi się to bardzo spodobało, bo świadczy to o płytkiej wiedzy "wroga" i o niemożności uzasadnionej "doczepki" do projektu (śmiech).

Teraz niemal wszystko dzieje się w Internecie...

Myślę, że to nie będzie trwało długo. Będzie kilka jeszcze pomysłów w stronę cyfrową. Przestaną drukować książki, ale jak widzimy już niedobór rzemieślników, tak też będzie powrót do telefonu stacjonarnego. Ludzie będą więcej ze sobą rozmawiać, nie esemesować. Widzę już u wielu przyjaciół zmęczenie tym stanem. Nie jestem zwolenniczką książki w formie cyfrowej, przez to zanika kultura obcowania z tradycyjną książką drukowaną. To może jest wygodne, gdy ktoś nie zabiera 10 książek na wczasy, tylko ma w iPodzie wszystko, ale to nie to samo. Trzeba szanować papier, który jak widać przetrwał wiele, i nie odkrywać czegoś tylko dlatego, że świat musi pędzić do przodu.

A wracając do tematu II linii metra...

Z mężem zostaliśmy zaproszeni do koordynowania tego projektu, bo to nie tylko nasz projekt, tylko ok. 7-osobowego zespołu. Przetarg wygrała firma ILF, która jest odpowiedzialna za architekturę na przyszłych linii metra. Pierwsza linia ma bardzo dobry projekt graficzny. Została stworzona przez sztab profesjonalistów ze środowiska akademii sztuk pięknych 20 lat temu i wciąż jest aktualna. Usłyszeliśmy, że II linia ma się różnić, ale ma też jednocześnie nawiązywać do pierwszej, żeby nie było zbyt dużego szoku dla ludzi korzystających z metra. Osobiście uważam, że zaskoczenie i tak będzie. Graficznie II linia zrobiona jest na białym tle, towarzyszy mu szara ciemna litera, piktogramy są również szare, kanciaste, oparte na figurze kwadratu. Każdy piktogram został stworzony od samego początku. Sama zrobiłam ich około pięćdziesięciu. Koncepcja jest spójna i przejrzysta. Dlaczego jest na białym tle? Ponieważ większość tablic będzie podświetlana, to znacząca zmiana w nowej linii metra. Każda stacja jest inna architektonicznie i inaczej kolorystycznie zbudowana. Chcieliśmy uniknąć w naszych projektach koloru, uspokoić, scalić z całością. Na wszystkich stacjach będą białe tablice z szarymi napisami i czerwonym paskiem u góry symbolizującym II linię metra.

Kawał dobrej roboty w bardzo krótkim czasie. Osobiście jestem zadowolona i dumna z tego projektu, który został zamknięty w niezwykle krótkim czasie czterech miesięcy. Projekt jest własnością ZTM i Metra, został przez nas solidnie i rzetelnie wykonany. Mam wielką nadzieję, że zostanie zmieniony przez właściciela i że będziemy mogli oglądać go w niezmienionym stanie za 2–3 lata na własne oczy w metrze.

Odwaliliście kawał dobrej roboty. Należy się odpoczynek. Gdzie spędza Pani czas wolny?

Mieszkam na Mokotowie przy Jeziorku Czerniakowskim w pięknym, klimatycznym miejscu. Wystarczy zjechać z Powsińskiej i czuje się jak w innym mieście. Przeurocze miejsce, takie miasto w mieście. Jest mały kościółek, wszyscy się tam znają, przynajmniej z widzenia. Niedaleko jest knajpka Nabo, gdzie ludzie się spotykają, poznają, właściciele mieszkają obok, tak że tworzy się taki klimacik rodzinny. Jest szlak pięknych latarń, które zapalane są na zasadzie iskry, i to Jeziorko Czerniakowskie... to jest miejsce w którym odpoczywam. W weekend, gdy idziemy na spacer, to maszerujemy między tymi uliczkami. W zimie czuję się jak w jakiejś małej górskiej miejscowości i to jest fajne. Cieszy mnie to miejsce, w którym mieszkam, bo to też daje energię do życia.

Nasi czytelnicy od dłuższego czasu mogą zobaczyć rysunki zatytułowane „Piórem Derkacza". To też Wasza robota?

Tata jest stypendystą dzielnicy. Interesują go ludzie w metrze. To metro nas prześladuje (śmiech). Teraz rysuje ludzi a niedługo zrobi wystawę, może ktoś z waszych czytelników znajdzie siebie w jego pracach?

A kiedy i gdzie można zobaczyć Pani prace?

Dobre pytanie. I właściwie trudno mi na nie odpowiedzieć, ponieważ ja ciągle coś tworzę i to "coś" krąży wokół nas.

Może to być album, książka, logo, wizytówka, ulotka, zaproszenie, plakat, czy nawet wszywka na ubraniu. Może ktoś ma w domu coś mojego autorstwa i dopiero po tym wywiadzie to "coś" odnajdzie.

Jak mówi mój ulubiony profesor z ASP „Najważniejsze to po sobie coś trwałego pozostawić, trzeba ciągle coś robić, robić i nie przestawać". Takie też mam marzenie.

Rozmawiała
Magdalena Zwolak

W sobotę, 6 lipca zapraszamy na Wilanowski Maraton Zumby na dziedzińcu Zespołu Szkół nr 79 przy ul. Wiertniczej 26.

Od 17 do 20 sześciu instruktorów zaprezentuje czterdzieści oryginalnych choreografii tanecznych. W przypadku złej pogody maraton odbędzie się w hali sportowej. Przyjdź i zakochaj się w zumbie! Wstęp na zajęcia jest bezpłatny.

Polacy wybierają Ryanair

Michael O'Leary prezes Ryanair oraz Ray Conner prezes Boeing Commercial Airplanes

Ryanair, jedyna ultratania linia lotnicza w Europie, uplasowal sie na pierwszym miejscu pod względem ilości przewiezionych pasażerów z/do Polski w pierwszym kwartale 2013 roku. Urząd Lotnictwa Cywilnego opublikował statystyki, z których wynika, że polscy pasażerowie częściej wybierają Ryanair niż narodowego przewoźnika Polskie Linie Lotnicze LOT.

Ryanair jest w Polsce najpopularniejszą linią lotniczą. Przewiózł rekordową liczbę pasażerów w pierwszym kwartale i zajmuje pozycję lidera na rynku. Irlandzki przewoźnik obecnie obsługuje rekordową ilość, ponad 143 niskobudżetowych połączeń z/do Polski, z 11 głównych lotnisk w kraju.

Katarzyna Gaborec z Ryanair, powiedziała: "Urząd Lotnictwa Cywilnego opublikował dane, w których potwierdza, że Ryanair zajmuje pozycję lidera w Polsce pod względem ilości przewiezionych pasażerów w pierszym kwartale tego roku. Cieszymy się, że polscy posażerowie wybierają naszą ofertę. W czasach recesji liczba pasażerów Ryanair wzrasta z miesiąca na miesiąc. Konsumenci chcą jak najwięcej oszczędzić, korzystając z najniższych cen połączeń jakie oferuje Ryanair w porównaniu z innymi cenami połączeń jakie oferują inni przewoźnicy. 2012 rok był wielkim sukcesem dla irlandzkiego przewoźnika, w tym otwarcie bazy operacyjnej we Wrocławiu i ogłoszenie kolejnej w Krakowie. 2013 jest równie obiecujący i planujemy przewieźć 6 milionów pasażerów i nadal być numerem 1 w Polsce."

RYANAIR.COM
THE LOW FARES AIRLINE

zakochaj się w Warszawie zielonej

Nowy system gospodarowania odpadami komunalnymi program pomostowy

INFORMACJA URZĘDU M.ST. WARSZAWY

dla właścicieli i zarządców nieruchomości znajdujących się na terenie Warszawy

Od 1 lipca odbiór odpadów komunalnych będzie się odbywał jak dotychczas:

- z taką samą częstotliwością
- z wykorzystaniem obecnie używanych pojemników
- sposób segregowania odpadów pozostaje bez zmian

Do 19 lipca złóż deklarację w urzędzie dzielnicy, zgodnie z miejscem zamieszkania lub siedziby, bądź wyślij listem poleconym na adres urzędu dzielnicy

Do 29 lipca wnieś miesięczną opłatę na konta udostępnione na stronach internetowych Urzędu m.st. Warszawy oraz w urzędach dzielnic

WYSOKOŚĆ OPŁAT ZA ODPADY KOMUNALNE SEGREGOWANE

GOSPODARSTWO DOMOWE	NIERUCHOMOŚCI WIELOLOKALOWE	DOMY JEDNORODZINNE	
		jeden lokal	gdzie wydzielono dwa lokale mieszkalne
jednoosobowe	10 zł	30 zł	15 zł
dwuosobowe	19 zł	45 zł	23 zł
trzyosobowe	28 zł	60 zł	30 zł
czteroosobowe i więcej	37 zł	60 zł	30 zł
	Stawki za niesegregowanie wyższe o 20%	Stawki za niesegregowanie wyższe o ok. 20%	

W razie pytań lub nieprawidłowości dzwoń na bezpłatną infolinię:

800 70 70 47

www.czysta.um.warszawa.pl

Mistrzostwa Mazowsza młodziczek

Dwa upalne dni zakończyły rywalizację w piłce siatkowej plażowej w kategoriach młodzieżowych na Mazowsza.

Na koniec swoje mistrzostwa rozegrały młodziczki. Zgodnie z oczekiwaniami w finale spotkały się faworytki turnieju pary Bator/Brzuzy i Adamek/Krajewska. Po niesamowitym meczu w tir-breaku 17:15 wygrała para Bator/Brzuzy.

W eliminacjach do turnieju głównego wystartowało siedem Naszych par. Ostatecznie do finałowej ósemki zakwalifikowały się, aż trzy nasze zespoły: Karolak/Gutowska, Skipirzepa/Grunt, Kostrzewska/Kowalska. Para Karolak/Gutowska zagrała bardzo dobry turniej będąc o włos od sprawienia sensacji, gdy w półfinale z faworytkami Adamek/Krajewska prowadziły 1: w setach i było nawet po 13 w drugim. Niestety jeszcze nie dały rady i również po porażce w meczu o brązowy medal 1:2 zajęły czwarte miejsce. Miejsce to dało im awans do półfinałów Mistrzostw Polski.

Ostateczna kolejność turnieju:

1.Bator Aleksandra / Brzuzy Weronika (MUKS 13 Radom)

2.Adamek Adrianna / Krajewska Marta (UMKS MOS Wola Warszawa)

3.Pawłowska Anna / Molenda Julia (MUKS 134 Radom)

4.Karolak Majka / Gutowska Aleksandra (UKS Atena Warszawa)

5-6. Grunt Gabriela / Skipirzepa Julia (UKS Atena Warszawa)

5-6. Piersa Aleksandra / Niedźwiecka Paulina (OTPS Nike Ostołęka)

7-8. Stochel Julia / Wiączek Beata (MUKS Króka Mysiadło)

7-8. Kostrzewska Julia / Kowalska Wiktoria (UKS Atena Warszawa)

14-17. Mikucka Maria / Borowczyk Urszula (UKS Atena Warszawa)

14-17. Wiech Julia / Widłak Julia (UKS Atena Warszawa)

18-25.Wójcik Karolina / Zielińska Urszula (UKS Atena Warszawa)

18-25. Bieńkowska Natalia / Pietrak Karolina (UKS Atena Warszawa)

MŁODZICY 1998/1999

Kolejny brązowy krążek na plaży wywalczyła dla Metra para młodzików Rudkowski/Steckiewicz. Ta para również wywalczyła awans do dalszych rozgrywek ogólnopolskich!

FOTO LECH KOWALSKI

Klasyfikacja końcowa

1. Grzymała Daniel/Rusak Kamil (UMKS MOS Wola Warszawa)

2. Kacperkiewicz Adrian / Żabicki Kacper (UMKS MOS Wola Warszawa)

3. Rudkowski Marcin / Steckiewicz Jan (KS Metro Warszawa)

9-12 Żukowski Dominik / Sałajczyk Jacek (KS Metro Warszawa)

Piórem Derkacza

Helena Surowiec, sąsiadka

Wymiana starej windy to dobra okazja do napisania krótkiego tekstu na jej cześć. Niby bezduszna metalowa klatka z szybką w drzwiach, przez którą widać numery poszczególnych pięter, a jakież budzi wspomnienia (bo w niej tyle razy spotykało się sąsiadów). Jej przyciski były wyznacznikiem wzrostu dzieci. Najpierw dla nich nieosiągalne, potem z upływem lat dostępne do samego szczytu. To w jej wnętrzu ludzie zupełnie sobie obcy wymawiali magiczne słowa: „Dzień dobry", „Do widzenia", „Proszę", „Dziękuję" czy „Przepraszam". Chociaż powstała w czasach Gierka, do nowych warunków społeczno-ustrojowych przystosowała się szybko. Dalej woziła wszystkich i wszystko, co tylko w nią się zmieściło. 16 czerwca był jej ostatnim dniem obsługi mieszkańców. Późnym wieczorem wsiadłem do jej wnętrza z małą flaszeczką i pojechałem „windą do nieba".

Jerzy Derkacz

Szyfry cyfry

Ryszard Kochan

Wielkiego Brata w oczy kole

Człowiek przynoszący złą wiadomość, zazwyczaj dostarczał ją władcy wraz z wyrokiem śmierci na siebie. Może to tylko była taka „moda", a może było w zachowaniu odbiorcy newsa drugie dno. Współcześnie, na bazie tamtego „zwyczaju", stosuje się podobną praktykę. Dla odciągnięcia uwagi od spraw zawartych w wiadomości, oskarża się „posłańca", o najróżniejsze działania niezgodne z prawem, co skutecznie odwraca uwagę społeczeństwa od samej informacji, a skupia ją na sprawach drugorzędnych.

Tak postąpiono z Julianem Assangem z Wikileaks, podobnie sprawy się mają z Edwardem Snowdenem, byłym już pracownikiem firmy współpracującej z NSA (Agencji Bezpieczeństwa Narodowego USA). Pierwszego oskarżono o gwałt, przez niezastosowanie prezerwatywy przy stosunku seksualnym z paniami dość podejrzanej konduity i wytoczono mu w Szwecji proces. Drugiemu zarzucono szpiegostwo, zdradę i wysłano do miejsc jego domniemanego pobytu (najpierw Hongkong, teraz prawdopodobnie strefa tranzytowa na lotnisku Szeremietiewo w Moskwie) żądania ekstradycji. Może to i słusznie, pozostaje małe „ale". Hongkong nie ugiął się pod naciskami politycznymi, a że były, to pewnik, i pozwolił na wyjazd Snowdenowi. Putin też powiedział dość niedyplomatycznie Amerykanom, żeby się wypchali i dał do zrozumienia, że jak będzie chciał to udzieli temu amerykańskiemu zdrajcy azylu i nic im do tego, bo Rosja nie ma żadnej umowy o ekstradycji z USA. By do końca nie zadrażniać sytuacji postawił Snowdenowi warunek, że azyl polityczny w Rosji może on uzyskać w każdej chwili, pod warunkiem zaprzestania działalności przeciwko rządowi USA.

Potężne amerykańskie służby co i rusz są stawiane w stan najwyższej gotowości i starają się wszelkimi sposobami ściągnąć Australijczyka i własnego obywatela do Stanów Zjednoczonych. Cóż takiego zrobili Assange i Snowden? Opublikowali prawdę!

„Cóż takiego zrobili Assange i Snowden? Opublikowali prawdę!"

Julian Assange otrzymał, prawdopodobnie od Bradley'a Manninga, obe tajne depesze ambasad, głównie amerykańskich, które przy głębszej analizie pokazują mechanizmy działania dyplomatów, wywiadów, rządów i brudy, w których grzebią się politycy za pośrednictwem i z pomocą tajnych organizacji rządowych, pełnych zdrajców, szpiegów, podwójnych szpiegów, i tym podobnych.

Edward Snowden zaprezentował światu pokaz multimedialny przygotowany dla NSA, z którego wynika jednoznacznie, że największe amerykańskie firmy, obsługujące miliony internautów dziennie udostępniają, świadomie lub nieświadomie, bazy danych klientów. Snowden wysłał faksem do ponad 20 krajów świata wnioski o udzielenie mu azylu politycznego. Jeden z nich został skierowany do Polski. Minister Spraw Zagranicznych, w którego gestii leżą tego typu sprawy, już od samego rana „ćwierkał" (po raz kolejny stanowczo sprzeciwiam się, by szef MSZ oficjalnie udzielał na takich gównianych witrynach), że wniosek nie spełnia wymogów formalnych. I gdyby na tym poprzestał, byłoby to dla mnie do pewnego stopnia zrozumiałe. Ale gdzież tam! W jakimś, chyba dość przejrzystym celu dodał, że nawet gdyby wniosek był poprawny, to by go nie rekomendował, bo Polska nie ma interesu w udzielenie Edwardowi Snowdenowi azylu politycznego. Jasne. Ćwierć wieku temu „naród" polski kochał ZSRR i dlatego stacjonowały u nas przyjazne radzieckie wojska, teraz „naród" kocha USA i minister Sikorski, aż przebiera nóżkami, aby wojsk amerykańskich było na terenie suwerennej Polski jak najwięcej. Bo naród radziecki naszym najlepszym przyjacielem naonczas był, a naród amerykański naszym najlepszym przyjacielem jest. Panie Ministrze! A co z narodem afgańskim, który Pana swego czasu gościł, zapewniał ochronę, pozwalał Panu niemal walczyć o wolność z Sowietami? Już go Pan nie kocha? Synów i córki tamtych gościnnych mudżahedinów najeżdża Pan polską armią, bo w tym jest interes polityczny?

Jeden z byłych szefów polskich tajnych służb w opublikowanym kilka tygodni temu wywiadzie stwierdził, że za sprawą Snowdena niczego nowego się nie dowiedzieliśmy, bo od dawna wiadomo, że Wielki Brat podsłuchuje i podpatruje. Jeśli dobrze zrozumiałem pana generała, to wiedział on, że Polacy także są podsłuchiwani i podglądani, i nic sobie z tego nie robił. Mnie się wydaje, że to przyzwolenie na inwigilowanie polskich obywateli przez obcy wywiad, w tym przypadku amerykański. Myślę, że w najlepszym przypadku sprawą z urzędu powinien zająć się prokurator.

Już w poprzednim felietonie zachęcałem Czytelników do zajrzenia na stronę www.aolstalker.com i nadal to czynię. Szczególnie zachęcam tych, którzy twierdzą, że nie maja nic do ukrycia (sam do nich należę), a także Czytelników, którzy w, czasami, bezprawnych działaniach tajnych służb nie widzą nic złego. Wystarczy wyobrazić sobie, że dane, które częściowo możemy obejrzeć na aolstalker.com, wpadną w brudne łapy pazernych koncernów lub satrapów, dyktatorów.

Zainteresowanych ochroną swojej prywatności zachęcam natomiast do korzystania z wyszukiwarki innej niż Google. Wiem, że 80% internautów nie wie, iż w ogóle istnieją jakieś inne wyszukiwarki, ale zajrzyjcie na stronę www. startpage.com i wyszukajcie termin „Five Eyes". Dla ułatwienia – „Pięcioro oczu" to USA, Wielka Brytania, Kanada, Australia i Nowa Zelandia.

RESET

Andrzej Celiński

Brzmi jak kapturowy wyrok

FBI I FSB, czyli tajne służby Ameryki i Rosji porozumiały się. W sprawie Snowdena. Trzydziestolatka, który nie wytrzymał ciśnienia. Z jednej strony nie wytrzymał ciśnienia wartości. Amerykańskich wartości. Gdzie wszystko, co amerykańskie najlepsze. Z drugiej strony jego służba. Pensja i przysięga. Wychowali go do demokracji. Do wolności. W imię jednego i drugiego podpisał angaż (zmyślam, nie wiem przecież jak było). Miał monitorować, jako informatyk, informacje dotyczące bezpieczeństwa jego kraju. Zobaczył, że nie o to chodzi. Że USA monitorują wszystko. Sojuszników też. Niemców, Polaków. Zobaczył, że wszechwładza jest absolutna. Że on sam jest jej pionkiem. Pieniądze, przyszła emerytura, wszystko co dla konformisty ważne, przestało być dla niego ważne. Odrzucił. Ujawnił. Chyba, że niepoczytalny. Ale wtedy też pytanie: ścigać niepoczytalnego? Dla kary śmierci (stosuje się ją w niektórych stanach USA)?

Ameryka powzięła starania stawiające świat w alercie. Złapać Snowdena. Szpiega wszechczasów. Jawi się on, jak Kim Philby Brytyjczykom. Ale on nie Kim Philby. Nie Bond. On prosty Amerykanin. Który uwierzył, może słusznie, jak dziesiątki milionów jego rodaków, że Ameryka to kraj wolności. Nie tylko własnej, ale wolność i demokrację promujący! Że to wzór.

„USA monitorują wszystko. Sojuszników też. Niemców, Polaków"

A tu ptasie gówienko miedzy palcami bosych nóg z trawy wylazło.

Ameryce.

Snowden jest wzorem dla jednych dlatego, że porzucił świetną pracę. Za osiem tysięcy dolców i emeryturę. Na wstępie. Awans z pewnością dawał więcej. Dla innych, że wierzy w wartość, z której inni się śmieją. Wierzy w demokrację. W jawność. W wolność. W to, że Ameryka dba o te wartości w sposób wyjątkowy.

Niełatwa sprawa. To akurat pewne. Snowden ma swoje racje. Istotne i dla nas. Dla każdego człowieka świadomego swej człowieczej wartości. I dla każdego dumnego państwa. Wolałbym więc, żeby rzecznik polskiego MSZ znalazł bardziej delikatna formułę odrzucenia wniosku Snowdena o azyl. Bo ta (azyl przysługuje tym, którym jego udzielenie jest w ważnym interesie Polski) zabrzmiała jarmarcznie. Gdzie odniesienie do wartości? Czy naprawdę chodzi nam jedynie o przeżycie? Żadnych wartości? Piszę te słowa uczciwie. Ja też Snowdenowi azylu w Polsce bym nie przyznał. Był świadomym urzędnikiem wywiadu Ameryki. Był za to wynagradzany. Podpisał zobowiązania. Ale to na inną dyskusję.

Trzydziestolatek. Wierzący w wolność, demokrację. Który zderzył się czołowo z pędzącym pociągiem. Przeżył. I nic nie rozumie. Nie wiedział co podpisuje. Zdradził. Nie zaufał tym, którzy w Ameryce tworzą ład demokratyczny. Kongresowi. Jego komisji do spraw specjalnych. Po co był w strukturach tajnych służb Ameryki, z jego wartościami, skoro nie ufa demokracji?

Mocarstwa mają kłopot. Obaj prezydenci: Obama i Putin powołali zespół dla zbadania tej sprawy. Oni porozumiewają się lepiej niż każdy z nich z ludźmi typu Snowdena. I niech to będzie dla Was czytelnicy drodzy pretekstem do własnych przemyśleń.

Autor jest przewodniczącym Partii Demokratycznej – Demokraci.pl
andrzej@intelgraf.com.pl

MOTO-PASSA MOTO-PASSA

Zloty, wzloty i upadki...

W dzisiejszym felietonie, kontynuował będę wątek historyczno – nostalgiczny. Tym razem nieco o zlotach. W miniony weekend miały miejsce m.in. dwa: starych mercedesów w Płocku, który miałem okazje osobiście odwiedzić i ten drugi – super samochodów w Poznaniu, o którym większość z Czytelników pewnie zdążyła już usłyszeć...

Być może mało kto z nas wie, ale w naszym kraju odbywa się od kilku do kilkunastu imprez o charakterze zlotów w każdym z miesięcy. Mają miejsce nie tylko w letnie miesiące wakacyjne, ale cały rok, również w okresie zimy, często w mroźnej i śnieżnej atmosferze. Na tego typu spotkania przybywają swoimi pojazdami nie tylko najwytrwalsi fanatycy i zapaleńcy, ale też „zwykli" posiadacze wyjątkowych egzemplarzy mniej lub bardziej starych samochodów, motocykli, a niekiedy i innych, czasem trudnych do opisania pojazdów. Zloty motoryzacyjne i tuningowe odbywają się zwykle podczas trwania imprez i targów motoryzacyjnych, natomiast wyścigi równoległe (1/8 mili, 1/4 mili) czy drifty, organizowane są najczęściej przez odrębne stowarzyszenia motoryzacyjne w innych miejscach i terminach. W powiązaniu z nimi, lub też czasem niezależnie, odbywają się też zawody sprzętu nagłaśniającego, bazary...

Część z odbywających się w Polsce imprez ma charakter krajowy, często lokalny, ale są też spotkania ogólnoeuropejskie lub wręcz światowe, czasem bardzo „egzotyczne" i ciekawe. Dla przykładu, w Żyrardowie w maju, odbył się już trzeci zlot samochodów elektrycznych, a w lipcu, do Wrocławia zjadą się posiadacze starych samochodów Rolls-Royce i Bentley. Również w maju odbył się w Myszkowie trzeci zlot samochodów tuningowych. Niektóre z przybyłych aut wzbudziły wielkie zainteresowanie widzów i innych kierowców. Szczególnie oblegany był biały sportowy bolid z kierownicą pośrodku kabiny. Okazało się, że jest to autorska konstrukcja mieszkańca Zabrza, który nie dość, że go skonstruował, to jeszcze sam wykonał. Podobno, jest to jedyne auto z kierownicą pośrodku zarejestrowane w Polsce. Niezależnie od tego, czy udamy się na spotkanie lokalne, czy na dużą imprezę międzynarodową, możemy liczyć na kontakt z wyjątkowymi jeżdżącymi „kawałkami" historii motoryzacji. Oczywiście na tych większych imprezach prawdopodobieństwo spotkania z prawdziwą „perłą" jest większe, ale o tym za tydzień.

Tekst i foto: MOTOWOJ

Burmistrz Dzielnicy Ursynów
Piotr Guział
zaprasza

Wstęp Wolny

Muzyczne Lato na Ursynowie

7 lipca 2013 r. godz. 19.00
scena przy Ratuszu, al. KEN 61 (metro Imielin)

Bogusław Morka przedstawia
BE MY LOVE
BĄDŹ MĄ MIŁOŚCIĄ

ŚWIATOWE PRZEBOJE GWIAZD FILMU I ESTRADY

Agnieszka Kozłowska – sopran, Agnieszka Makówka – sopran
Bogusław Morka – tenor, Jan Zakrzewski – tenor
Orkiestra Teatru Muzycznego w Łodzi pod dyrekcją Lecha Sałackiego

21 lipca 2013 r. godz. 19.00
scena przy Ratuszu, al. KEN 61 (metro Imielin)

DZIUBEK BIG BAND SHOW
POLSKIE I ŚWIATOWE PRZEBOJE W SWINGUJĄCYCH ARANŻACJACH

Big band pod dyrekcją Mariusza Dziubka

11 sierpnia 2013 r. godz. 16.00
kościół (dolny) p.w. Wniebowstąpienia Pańskiego, al. KEN 101

CZTERY PORY ROKU
ANTONIO VIVALDI / ASTOR PIAZZOLLA

Orkiestra kameralna Sinfonia Viva pod dyrekcją Tomasza Radziwonowicza

25 sierpnia 2013 r. godz. 19.00
scena przy Ratuszu, al. KEN 61 (metro Imielin)

OD LA SCALI DO PIWNICY POD BARANAMI
JACEK WÓJCICKI
z zespołem

PO KONCERTACH PLENEROWYCH
ZAPRASZAMY NA PROJEKCJE PRZEBOJÓW KINA MUZYCZNEGO

W przypadku intensywnych opadów deszczu koncerty odbędą się w kościele (dolnym) p.w. Wniebowstąpienia Pańskiego przy al. KEN 101

Informacje: Wydział Kultury tel. 22 54 57 245, kultura@ursynow.pl

WWW.URSYNOW.PL

warszawa.ursynow

zakochajsię warszawie na Ursynowie

Służewiec - niechciane dziecko decydentów z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Kto chce zamordować wyścigi konne w Polsce?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi powołał 25. nowych członków Rady Polskiego Klubu Wyścigów Konnych, którego jednym z najważniejszych zadań zapisanych w ustawie jest dbałość o rozwój tej dyscypliny sportu. Decyzje personalne ministra spotkały się z ostrą krytyką środowiska wyścigowego.

Po transformacji ustrojowej w 1989 r. Tory Wyścigów Konnych na Służewcu znalazły się na równi pochyłej. Liczba kibiców w całym kraju zmalała z kilkuset do kilku tysięcy i z roku na rok zmniejszała się. Właścicielem torów jest skarb państwa, ale faktycznie znajdowały się one w zarządzie kolejnych szefów resortu rolnictwa. W 2001 r. Sejm przyjął ustawę o wyścigach konnych, przekazując wpisany do rejestru zabytków obiekt w użytkowanie wieczyste powołanemu jednocześnie do życia Polskiemu Klubowi Wyścigów Konnych. Jednym z podstawowych błędów ustawodawcy było nadanie ministrowi rolnictwa prawa do arbitralnego decydowania, który ze zgłoszonych przez różne organizacje kandydatów do Rady PKWK jest właściwy, a który nie. Co prawda jest coś takiego jak duch ustawy, którym powinien kierować się przy podejmowaniu ważnych decyzji każdy urzędnik zatrudniony w administracji państwowej, ale w Polsce decydenci z reguły nie zadają sobie trudu wnikania w głąb ustawowych zapisów. To było powodem, że wielu kandydatów od lat i ściśle związanych z wyścigami konnymi zostało przez ministra odrzuconych, nominowano natomiast ludzi, którzy mają niewiele lub zgoła nic wspólnego z tą dyscypliną sportu.

Należy przede wszystkim mocno podkreślić, że ustawa mówi o WYŚCIGACH KONNYCH, więc w Radzie PKWK ustawodawca widział miejsca przede wszystkim dla osób takich jak hodowcy, właściciele, dzierżawcy, trenerzy koni wyścigowych (podkreślamy - wyścigowych, a nie ras małopolskich, wielkopolskich, kuców, czy półkrewków), jeźdźcy oraz organizatorzy gonitw. Kiedy zapoznaliśmy się z listą wybrańców pana ministra do rady klubu oniemieliśmy z wrażenia. Duch sejmowej ustawy odleciał bowiem w zaświaty, pozostała wyłącznie prywata oraz wskazanie maluczkim miejsc w szeregu przez ministerialnego dostojnika. Zadaliśmy dostojnikowi dwa pytania w trybie ustaw prawo prasowe oraz o dostępie do informacji jawnych: jakimi kryteriami kierował się przy wyborze członków Rady PKWK, oraz jakie organizacje zgłosiły wybranych przez ministra kandydatów. Resort odpowiedział ustami Iwony Chromiak z biura prasowego. Odpowiedź na pytanie pierwsze to urzędniczy bełkot, odpowiedź na drugie pytanie można uznać za satysfakcjonującą.

Najpoważniejszym błędem ministra rolnictwa w procedurze powoływania członków nowej Rady PKWK, ocierającym się o złamanie zapisów ustawy, jest - zdaniem kilku doświadczonych prawników - pominięcie dwóch kandydatów zgłoszonych przez Stowarzyszenie Trenerów Koni Wyścigowych Służewiec - Krzysztofa Ziemiańskiego i Bogdana Strójwąsa. Jest to jedyne w Polsce stowarzyszenie zrzeszające trenerów koni wyścigowych, którego członkowie mają pod opieką ponad 60 proc. z 760 koni zgłoszonych do sezonu wyścigowego 2013. W art. 8 ustawy o wyścigach konnych ustawodawca expressis verbis komunikuje wykonawcom ustawowych zapisów, że Rada PKWK składa się z kandydatów przedstawionych m.in. przez... ORGANIZACJE ZRZESZAJĄCE TRENRÓW. Pominięcie więc kandydatów rekomendowanych przez jedyne w Polsce stowarzyszenie zrzeszające trenerów jest na pewno niezgodne z duchem ustawy. Kilku prawników idzie jednak krok dalej i twierdzi, że w tym przypadku mamy do czynienia z ewidentnym złamaniem ustawowych zapisów.

Aby reaktywować wyścigi konne, należy powierzyć polski Jockey Club kurateli ministra sportu.

Rozsierdzeni trenerzy wystosowali pisemny protest do ministra Stanisława Kalemby. W jego imieniu odpowiedział Jan Prandota, dyrektor Departamentu Żywności i Weterynarii. Odpowiedź jest zwięzła i stanowi jaskrawy przykład urzędniczej buty. Prandota poucza trenerów, że "należy zauważyć, iż art. 8... wskazuje jedynie organizacje uprawnione do zgłaszania kandydatów do Rady PKWK, natomiast w żaden sposób nie zobowiązuje ministra do wyboru osoby reprezentującej każdą z organizacji...". Według Prandoty i jego przełożonego Kalemby, zarejestrowane w sądach organizacje pracujące na rzecz rozwoju wyścigów konnych to wydmuszki, coś w rodzaju kanap, których głos jest dla resortu rolnictwa głosem wołającego na puszczy. Chyba ktoś tkwi jeszcze jedną nogą w poprzednim ustroju. Tam też mogły działać różne organizacje, a jakże. Mogły nawet zgłaszać tu i ówdzie swoich kandydatów, ale o wszystkim decydowała jedynie słuszna siła.

Prandota stosuje wobec adresatów pisma wybieg powszechnie określany jako mydlenie oczu. Pisze m.in.: "Spośród zgłoszonych kandydatów minister powołał 24 osoby... oraz jedną osobę spośród kandydatów zgłoszonych przez organizacje zrzeszające trenerów i jeźdźców". Albo pan dyrektor nie zrozumiał sensu pisma trenerów powołujących się na konkretny zapis ustawy, albo też "wali duraka", jak obrazowo powiadają na wschodzie. Spośród kandydatów zgłoszonych przez organizacje zrzeszające trenerów i jeźdźców minister powinien powołać do rady przynajmniej dwie osoby, a nie jedną, ponieważ chodzi o dwa różne stowarzyszenia - trenerskie i jeździeckie. Reprezentanta stowarzyszenia jeźdźców faktycznie powołano, natomiast kandydatów zgłoszonych przez organizację trenerską odrzucono. W ten sposób jedyne w Polsce stowarzyszenie zrzeszające trenerów koni wyścigowych nie ma swojego reprezentanta w Radzie PKWK. Czy o to chodziło ustawodawcy?

Przyjrzyjmy się, kto znalazł się w łaskach pana ministra i kto będzie w najbliższych latach decydował o rozwoju wyścigów konnych w Polsce. Pani Ewa Widenka w ogóle nie jest znana w środowisku wyścigowym. Znana jest natomiast dobrze w środowisku warszawskiej Platformy Obywatelskiej. W poprzedniej kadencji Widenka była radną w Radzie m.st. Warszawy, obecnie jest wiceprzewodniczącą Rady Dzielnicy Wola z ramienia klubu PO. Nie wiemy, czy urodziwa radna PO dostrzega różnicę pomiędzy koniem a koniakiem, wiemy natomiast z jej wpisu na Facebooku, że lubi m.in. równie urodziwego jak ona posła PO Michała Szczerbę, który, cóż za traf(!), jest przewodniczącym ds. Wyścigów Konnych i Jeździectwa. Wyścigi konne będzie także prężnie rozwijał Mariusz Liśkiewicz, niegdyś organizator i uczestnik rajdów długodystansowych, dzisiaj produkujący się jako trener pokazów na aukcjach koni arabskich organizowanych w SK Janów Podlaski. Co człowiek ten ma wspólnego z wyścigami konnymi, wie tylko minister Kalemba.

Z wyścigami konnymi (par excellance) nie mają także nic wspólnego panowie Jacek Soska i Andrzej Stasiowski. Soska znany jest przede wszystkim jako hodowca świń i promotor zdrowej małopolskiej wieprzowiny. Kiedyś urządził wyścigi koni na podkrakowskim polu, to fakt, ale dla koni rasy małopolskiej. To jedyne na świecie wyścigi dla koni tej rasy, świat wyścigowy ściga się bowiem folblutami. W "gonitwie dnia" wystartowało sześć koni rasy małopolskiej. Wygrał ogier Decybel, własność Jacka Soski. Jego drugi koń, będący zresztą synem Decybela, zajął miejsce ostatnie. Soska jest członkiem PSL. Kolejny traf - członkiem tej partii jest także minister Kalemba. Andrzej Stasiowski związany jest z kolei z hodowcami koni rasy wielkopolskiej, które także nie biorą udziału w profesjonalnych wyścigach na torze. Tajemnica powołania go do Rady PKWK również tkwi w głowie ministra Kalemby. Monika Słowik działa w zarządzie Polskiego Związku Jeździeckiego. Dla niewtajemniczonych - jeździectwo ma tyle wspólnego z wyścigami konnymi, co autor niniejszej publikacji z Teatrem Bolszoj. Kontrolerzy NIK postawili ostatnio Monice Słowik szereg zarzutów, m.in. "brak nadzoru nad prawidłowością wykorzystania nieruchomości", konkretnie wynajęcie przez nią służbowego mieszkania na partynickim torze we Wrocławiu (3 pokoje, łazienka z WC i ogród) zaprzyjaźnionemu prezesowi prywatnego klubu jeździeckiego za jedyne 200 zł miesięcznie. Lista zarzutów NIK jest znacznie dłuższa.

Od 2008 r. organizatorem wyścigów konnych na Służewcu jest Totalizator Sportowy. Spółka podpisała wówczas z PKWK umowę o wydzierżawieniu terenu wyścigów (137 hektarów) na 30 lat. Zdaniem NIK, która przeprowadziła ostatnio kontrolę w PKWK, "zaangażowanie się Totalizatora w organizowanie wyścigów konnych powstrzymało stopniowy upadek tej działalności w Polsce. Pozwoliło również na podjęcie działań w celu zahamowania postępującej degradacji zabytkowych obiektów toru wyścigów konnych na Służewcu". TS zmaga się z licznymi problemami jak idzie o reaktywację torów, bo wymaga to miliardowych nakładów. Szacunkowy koszt inwestycji na Służewcu to 600-800 mln zł. Niestety TS nie otrzymuje wsparcia ani od ministerstwa rolnictwa, ani od ministerstwa finansów. Konieczne są pilne zmiany w ustawie o wyścigach konnych, m.in. przeniesienie przepisów dotyczących zakładów wzajemnych do ustawy o wyścigach, co umożliwi ich finansowanie. Obecny na posiedzeniu sejmowej komisji rolnictwa wiceminister Kazimierz Plocke poinformował jednak, że resort nie pracuje nad zmianą ustawy o wyścigach konnych.

Od lat wiadomo, że służewiecki zabytek jest łakomym kąskiem dla wpływowego i prężnie działającego lobby polityczno - deweloperskiego. Apetyty tego towarzystwa zostały powstrzymane w 2008 r. kiedy TS został 30-letnim dzierżawcą obiektu. Swego rodzaju wędzidłem jest również to, że tory służewieckie wpisane są do Krajowego Rejestru Zabytków. Dziwna wstrzemięźliwość władz resortowych w wydawaniu decyzji i nowelizowaniu ustawy, kuriozalny skład personalny Rady PKWK, która ma być strażnikiem zabytkowego mienia, daje podstawy do podejrzeń, że komuś nadal zależy na zamordowaniu Służewca jako hipodromu. Należy zdać sobie sprawę, że koniec wyścigów konnych byłby pierwszym krokiem do wykreślenia Służewca z rejestru zabytków i w następstwie uczynienia z tego terenu luksusowego osiedla mieszkaniowego.

W ważnej sprawie powołania nowego składu Rady PKWK urzędnicy z ministerstwa rolnictwa po raz kolejny dali dowód, że kwestie związane z wyścigami konnymi oraz rozwojem tej widowiskowej dyscypliny sportu składowane są w najniższych szufladach ministerialnych biurek. Urzędnicy w ogóle nie czują ducha ustawy i traktują PKWK niczym prywatny folwark. Potwierdzeniem tej tezy jest emocjonalna wypowiedź byłego ministra Marka Sawickiego podczas obrad komisji rolnictwa w dniu 19 czerwca. Sawicki powiedział m.in., że "ministerstwo nie ma pieniędzy na finansowanie fanaberii kilkunastu(sic!) osób". Po tak brutalnej wypowiedzi wpływowego posła rządzącej krajem koalicji można z dużą dozą prawdopodobieństwa założyć, że resort rolnictwa będzie raczej hamulcowym rozwoju wyścigów konnych niż detonatorem zmian na lepsze. Po wystąpieniu Sawickiego stało się jasne, że dla ludzi z PSL, rządzących od lat ministerstwem rolnictwa, liczą się tylko mleko, pasze, rogacizna, trzoda chlewna, stan upraw, no i oczywiście rozwój różnych agencji rolnych, które są rezerwuarem posad dla swojaków. Ponad stuletnia tradycja może odejść w zapomnienie, a najpiękniejszy tor wyścigowy w Europie może się zawalić. Będzie gdzie postawić apartamenty.

Zdaniem znawców wyścigowej materii wyścigi konne nie powinny nadal znajdować się w gestii ministra rolnictwa, powinny szybko przejść pod kuratelę ministra sportu. Państwowa hodowla koni wyścigowych praktycznie upadła, większość stadnin została sprywatyzowana, nie ma już więc żadnego uzasadnienia, aby nadzór nad wyścigami konnymi, które są dyscypliną sportu, sprawował resort rolnictwa. Wyrwanie PKWK z rąk ministra rolnictwa to jedyny ratunek dla wyścigów konnych w Polsce. Środowisko wyścigowe musi zaniechać swarów i wspólnie z mediami, które powinny stać na straży praworządności oraz bronić narodową spuściznę przed likwidacją i zniszczeniem, stworzyć szeroki front mający na celu wymuszenie na politykach dokonanie niezbędnych zmian w ustawach. Jeśli tak się nie stanie, los Służewca będzie ciągle zagrożony.

Podczas debaty w Sejmie poseł Krzysztof Ardanowski (PiS) wygłosił ciekawą i trafną glossę do zebranych na sali kolegów z parlamentu: "Wydaje mi się, że jest jakieś drugie dno w sprawie wyścigów konnych, bo nie jest możliwe, żeby tego problemu nie można było rozwiązać. Może komisja rolnictwa... doprowadzi do szybkiego rozwiązania problemu wyścigów, bo inaczej po raz kolejny posłowie będą słuchać o ich upadku". Żaden polski rząd od 1989 r. nie chce dostrzec, że w kasach wyścigowych w skali całego świata końscy gracze zostawiają corocznie ponad 100 miliardów USD, a w wielu krajach wyścigi konne są ważną gałęzią narodowej gospodarki. Konie wyścigowe posiada m.in. królowa Elżbieta II, zaś Derby w Epsom, Kentucky czy w Tokio gromadzą na trybunach ponad 100-tysięczną publiczność. Polska jest jedynym krajem, w którym koński biznes jest nieopłacalny. Powód? Brak wyobraźni oraz woli politycznej rządzących krajem elit, a przede wszystkim idiotyczne restrykcyjne zakazy, które dławią rozwój wyścigów konnych. A wystarczy tylko zerknąć w kierunku Wysp, Francji (10 mld euro rocznego obrotu), Niemiec, czy nawet Czech i Słowacji, dopasować przepisy do reszty Europy, aby tanim kosztem odbudować w Polsce popularność wyścigów konnych i tym samym w sposób ciągły zasilać budżet państwa gigantycznymi pieniądzmi pozyskiwanymi z tytułu podatków od obrotu w końskim totalizatorze.

Tadeusz Porębski
Foto Lech Kowalski

W niedzielę na służewieckim torze zostanie rozgrana najważniejsza gonitwa sezonu 2013

Derby rządzą się swoimi prawami...

W niedzielę na służewieckim torze zostanie rozgrana gonitwa Derby, 69. już w historii polskich wyścigów konnych. W tym roku jest zdecydowany faworyt, ale ten magiczny wyścig pogrążył od 1921 roku dziesiątki faworytów.

FOTO LECH KOWALSKI

Derby to gonitwa dla trzyletnich ogierów i klaczy pełnej krwi angielskiej (folbluty) wypadająca w polskim terminarzu wyścigowym w pierwszą niedzielę lipca. Konie ścigają się na klasycznym dystansie 1 mili i 4 furlongów (około 2,414 metrów). Jest to w każdym państwie świata najważniejsza gonitwa sezonu. Ma ona ogromne znaczenie hodowlane - zwycięzca z reguły użytkowany jest po zakończeniu kariery wyścigowej jako reproduktor. Ogiery niosą w Derby wagę 59 kg (waga jeźdźca plus siodło), zaś klacze 57 kg. Obok nagród Rulera (1600 m)) oraz St. Leger (2800 m) Derby - nazywane również wyścigiem o Błękitną Wstęgę - wchodzą w skład tak zwanej Potrójnej Korony.

W Polsce gonitwa o Błękitną Wstęgę rozgrywana jest od 1896 roku, kiedy wytyczono na Polu Mokotowskim nowy tor wyścigowy. Biegł on po nieparzystej stronie ulicy Polnej, vis a vis dzisiejszego Domu Studenckiego Riwiera. Jednak pierwszy dostępny zapis pochodzi dopiero z roku 1921. Według niego, pierwszym polskim derbistą jest klacz Battaglia z hodowli pana Letteriera, która pod dżokejem Pasternakiem wygrała w jedenastokonnej stawce pokonując dystans 2400 m w czasie 2 minuty i 40 sekund. Od 1939 r. Derby rozgrywane są na Służewcu. Wyścigowe porzekadło powiada, że gonitwy tej nie wygrywają konie najlepsze czy najszybsze, aby wygrać ten prestiżowy wyścig potrzebny jest łut szczęścia. Z faworytów, którzy „polegli" w gonitwie o Błękitną Wstęgę, można ułożyć długą listę. Porażki doznał nawet Pawiment, najwybitniejszy polski koń wyścigowy okresu powojennego, który później święcił sukcesy na Zachodzie. W Derby został pokonany przez klacz Konstelacja.

W niedzielę faworytem typerów i publiczności będzie ogier Pillar. Jego spektakularne zwycięstwo w selekcyjnej nagrodzie Iwna wywarło ogromne wrażenie na widzach. Pillar pokazał wydajny galop i kapitalną „przerzutkę" na finiszu. Jest to wszechstronny, silny, klasowy folblut, którego szanse na zwycięstwo oceniamy aż na 80 proc. Kandydatów do płatnych miejsc jest kilkoro. Przede wszystkim czwórka koni ze stajni Andrzeja Walickiego, który na swoje 11. Derby w karierze czeka od 2007 r. Liderką stajni Walickiego powinna być twarda, utalentowana klacz Kundalini (50 proc. szans), bo to ją wybrał stajenny dżokej. Klasę Kundalini potwierdza jej rekord – klacz w pięciu startach tylko raz wypadła z porządku. Patronus (40 proc. szans), po ojcu półbrat Pillara, naszym zdaniem był „ciemniony", ponieważ podążał do Derby dziwną drogą omijając ważną nagrodę Iwna, w której zwyczajowo startują wszyscy liczący się pretendenci do Błękitnej Wstęgi. Co prawda trener Walicki w przedsezonowej wypowiedzi stwierdził, że Patronusowi brakuje klasy, ale mogła to być zasłona dymna. Trenerzy koni wyścigowych, szczególnie ci starej daty, są bardzo przesądni.

Dwa pozostałe konie Andrzeja Walickiego mają naszym zdaniem mniejsze szanse na wygraną, ale stać ja na udział w końcowej rozgrywce. Legitymujący się znakomitym rodowodem Hurricane Seven (25 proc. szans) bardzo dobrze zaprezentował się w nagrodzie Iwna. Mimo że prowadził wyścig mocnym tempem zdołał obronić trzecie miejsce. Dodatkowy atut ogiera – dosiad Tomasa Lukaska, który świetnie radzi sobie na służewieckim torze. Atlantic Star (15 proc. szans) imponuje równie dobrym rodowodem co jego stajenny kolega. Ogier jest wnukiem top reproduktora, irlandzkiego Galileo i powinien „trzymać" dystans.

Takiej pewności nie można mieć w odniesieniu do dwóch ogierów trenera Wojciecha Olkowskiego – Espadona (15 proc. szans) i Admiral Questa (5 proc. szans). Historia startów 3-letnich irlandzkich folblutów na Służewcu dowodzi bowiem, że optymalny dla nich dystans to 2200 m. W światowej bazie folblutów Espadonowi przyznaje się jednak predyspozycje dystansowe. Dwa amerykańskie ogiery Tymon (15 proc. szans) oraz They Call Me Red (20 proc. szans) dobrze spisywały się w gonitwach milerskich, na długim dystansie nie zaistniały. Suo (10 proc. szans) miał do czynienia z niezbyt wymagającymi rywalami, ale w maju pokazał, że ma talent do galopowania. Dla klaczy Mahari (5 proc. szans) i ogiera Hartbreaker (5 proc. szans)) poprzeczka chyba wisi dzisiaj zbyt wysoko. Klacz Just Love (1 proc. szans) jest najniżej umocowana w handicapie generalnym spośród uczestników dzisiejszego wyścigu.

Nasz typ: Pillar, Kundalini, Patronus, Hurricane Seven.

Tadeusz Porębski

Ursynów w Sportowym Tempie

Ursynów otworzył boiska szkolne na wakacje

Na Ursynowie ruszyła kolejna edycja programu udostępnienia przyszkolnych boisk na potrzeby młodzieży spędzającej czas wakacji
w Warszawie. W okresie lipiec-sierpień zostały udostępnione boiska przy 9 placówkach oświatowych. Na każdym obiekcie jest obecny opiekun (nauczyciel wychowania fizycznego lub instruktor danej dyscypliny sportu), zatrudniony przez Urząd Dzielnicy Ursynów.

Zatrudnieni przez Urząd Dzielnicy Ursynów opiekunowie boisk są obecni w godzinach funkcjonowania obiektów. Animator odpowiada
za porządek i właściwe korzystanie z obiektu sportowego, w przypadku incydentów wzywa Policję lub Straż Miejską. Dzięki obecności animatora boiska możliwa jest także organizacja meczów, turniejów i rozgrywek. Możliwe jest także wprowadzenie elementów nauki i doskonalenia
w poszczególnych dyscyplinach sportowych.

*- Otwarcie boisk to inicjatywa która wpisuje się w sportowy wizerunek dzielnicy. Na Ursynowie w tej kadencji udało nam się jako jednym
z pierwszych w Warszawie przemóc niechęć szkół do otwierania swoich obiektów sportowych w okresie wakacyjnym. Konsekwentnie kontynuujemy te działania w kolejnych latach, bo chcemy, aby młodzież spędzająca wakacje w mieście miała jak najszerszą ofertę aktywnego spędza wolnego czasu na świeżym powietrzu. Na rekreacji dzieci
i młodzieży nie będziemy oszczędzać*

– podkreśla Piotr Guział, Burmistrz Dzielnicy Ursynów.

W poprzedniej kadencji boiska szkolne nie były otwierane w wakacje.
W 2012 r. Dzielnica Ursynów udostępniała 8 boisk z animatorami.
W tym roku jest o jedno boisko więcej. W okresie od lipca do końca sierpnia br. Dzielnica Ursynów przeznaczy na zatrudnienie animatorów boisk ok. 90 tys. zł (w ubiegłym było to ok. 75 tys. zł).

Harmonogram funkcjonowania boisk szkolnych w okresie wakacyjnym w ramach programu **Ursynów w Sportowym Tempie**

29.06.-31.08.2013 r.

SP 96 ul. Sarabandy 19/22
poniedziałek – piątek 15.00-21.00
sobota 12.00-19.00
niedziela 15.00-21.00

SP 100 ul. Taneczna 54/58
29.06-11.08 oraz 19.08-25.08
poniedziałek – piątek 15.00-20.00
sobota – niedziela 10.00-17.00
12.08-18.08
poniedziałek – piątek 17.00-20.30
sobota – niedziela 10.00-20.00

SP 319 ul. ZWM 10
poniedziałek – piątek 15.30-21.00
sobota 12.30-19.00
niedziela 12.00-18.00

SP 310 ul. Hawajska 7
poniedziałek – piątek 16.00-21.00
sobota – niedziela 9.00-15.00

SP 336 ul. Małcużyńskiego 4
codziennie 14.00-20.00

SP 340 ul. Lokajskiego 3
codziennie 14.00-19.00

Gimnazjum nr 92 ul Koncertowa 4
poniedziałek – piątek 13.00-20.00
sobota – niedziela 13.00-19.00

Gimnazjum nr 94 ul. Na Uboczu 4
poniedziałek – piątek 14.00-20.00
sobota – niedziela 14.00-19.00

LXX Liceum Ogólnokształcące ul. Dembowskiego 1
poniedziałek – sobota 15.00 – 18.00
niedziela 15.00 – 18.00

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA MICRODENT ROK ZAŁ. 1990
KOMPLEKSOWA OPIEKA STOMATOLOGICZNA
STOMATOLOGIA ESTETYCZNA
KORONY PEŁNOCERAMICZNE
PROTEZY BEZKLAMROWE
IMPLANTY
LECZENIE BEZWIERTŁOWE
LECZENIE PARODONTOZY
STRZYKAWKA BEZIGŁOWA
GABINET DZIECIĘCY
RADIOWIZJOGRAFIA
200 m od NATOLIN
Meander 22
☎ 22 648 77 55
www.microdent.pl

FINANSE

LOMBARD ACONTO, SKUP ZŁOTA, POŻYCZKI POD ZASTAW w www.lombardaconto.pl, ul. Kazury 6, tel. 500-301-305

LOMBARD - POŻYCZKI pod zastaw, skup złota i srebra, al. KEN 97 lok.19, tel. 22 299-39-29, 531-501-301

KUPNO-SPRZEDAŻ

AKTUALNIE, antyki wszelkie za gotówkę, 504-017-418

ANTYKI, monety, znaczki, pocztówki, meble, obrazy, srebro, 22 235-38-79, 601-235-118

DREWNO opałowe i kominkowe, 602-77-03-61

LOKALE

S.B.M. „Techniczna"
02-781 Warszawa
ul. Zawadowskiego 5
wynajmie atrakcyjny
lokal użytkowy o pow. 31 m²
w budynku Zaolziańska 3.
Tel. kontaktowy:
(22) 644-54-19, 644-68-73

1-2 POKOJOWE kupię, 509-800-510

3-4 POKOJOWE kupię, 509-800-510

JÓZEFOSŁAW, ostatnie mieszkania od dewelopera, atrakcyjne ceny, 605-870-124

KWATERY, 728-899-673

MOTO

AUTO każde kupię, całe, uszkodzone, prod. po 1998 r.,gotówka, 730-750-888

AUTO SKUP
WARSZAWA
501-291-812

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507-087-609

HISZPAŃSKI, dojazd, 606-246-346

KOMPUTER Seniorom, 22 219-50-00

MATEMATYKA, 22 641 82 83

MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649-40-27

MATEMATYKA, nauczycielka, 604-399-221

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKA budowlano-usługowa przy trasie 722, tel. 602 77 03 61

GRUNT rolny 1,10 ha Prażmów, 602 77 03 61

GRUNT rolny 7 ha Prażmów, 602 77 03 61

JÓZEFOSŁAW, grunt 5800 m.kw. pod wielorodzinne, 605-870-124 michalska@soltan-n.pl

PRACA

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA poszukuje księgowej lub biura księgowego. Kontakt: 696-28-36-16

SZKOŁA PODSTAWOWA nr 323 przy ul. Hirszfelda 11 zatrudni kontrolera ruchu od 1.09.2013r. Oferty proszę składać do sekretariatu szkoły

RÓŻNE

OPIEKA nad grobami tanio i solidnie 500-336-607

WRÓŻKA, 22 648-68-41, 602-731-299

USŁUGI

18 zł/h, 24 H
TANI SERWIS KOMPUTEROWY
Dojazd 0 zł
503-432-422

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
24h/7dni DOJAZD
I EKSPERTYZA 0zł
504-617-837

ANTENY, 603-375-875

BALKONÓW ZABUDOWY
drzwi antywłamaniowe, okna, rolety, meble na zamówienie
ul. Warchałowskiego 9
tel.: 22 649-44-77
602-27-17-18
wt. i czw. promocje

BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588

BIURO RACHUNKOWE, 502-177-780

BIURO RACHUNKOWE, 606-234-106

CleanLux
pranie dywanów, wykładzin, 691-851-588

CYKLINA, malarskie, 501-471-912

CYKLINOWANIE, 663 163 070

DACHY papą, 725 229 079

DACHY - pokrycia, naprawy, 502-473-605

DEZYNSEKCJA, 22 642-96-16

DOCIEPLENIA budynków, poddaszy, malowanie elewacji, kilkunastoletnie doświadczenie, 501-62-45-62

DOMOFONY, 603-375-875

GAZ, hydraulika, 513-965-304

GAZOWE kotły, piecyki, kuchnie - serwis, montaż; hydraulika, 600-709-630

GLAZURA, remonty kompleksowo, 796-664-599

HYDRAULIKA, remonty 602-651-211

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska
Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych
udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTERY - pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67, 602-301-214

KOMPUTERY serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

KRATY, tel. 603-349-374

KRAWCOWA, ul. Kulczyńskiego 9, tel. 692-101-784

LUSTRA w domu klienta 602-27-17-18

MALARSKIE, tapetowanie, 22 644-94-55, 607-775-259, www.malarskieursynow.pl

MALOWANIE, szpachlowanie, 722-920-650

MEBLE na wymiar, przeróbki, produkcja, naprawa, 22 773-15-13, 504-824-568

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

AAA NAPRAWA TELEWIZORÓW, tanio 22 641-80-74, 501-829-771

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
(22) 641-39-13
603-584-876

NAPRAWA - chłodnie, lodówki, pralki, 502-562-444

NAPRAWA
lodówki, pralki, zmywarki
22 643-16-65, 501-156-079

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, CANDY, WHIRPOOL, ELECTROLUX, itp., 22 644-52-59, 501-122-888

OCIEPLENIA, poddasza, glazura, terakota, cyklinowanie, gładź gipsowa, malowanie, podłogi, panele, tynkowanie, ścianki działowe, 885-397-821

OKNA PCV
UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3
tel.: (22) 641 88 68

PRANIE dywanów, tapicerki meblowej oferuje firma SOLPRA. Tanio i solidnie, 798-034-056

PROFESJONALNE
czyszczenie i pranie dywanów i wykładzin, 501-053-855, www.fstz.waw.pl

PRZEPROWADZKI
TANIO
535-170-170

PRZEPROWADZKI,
tanio, solidnie
501-535-889

REMONTY, 514-622-499

REMONTY
ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp.
608-303-530

REMONTY, wykończenia, 503-321-785

ROLETY, PLISY, ŻALUZJE, VERTICALE, MOSKITIERY, MARKIZY, 602-380-218, 22 641-18-85

ROLETY, siatki przeciwko owadom 602 27 17 18

STOLARKA, pełny zakres, panele, 22 641-54-84, 601-751-247

STOLARSKIE, naprawy, 22 649-72-40, 606-126-099

STOLARSKIE, naprawy, przeróbki, szafki kuchenne, szafy wnękowe na wymiar, 22 641-34-38, 604-637-018

SZKLARSKIE, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644-65-07, 502-101-202

ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, ogrodzenia, konserwacje, 601-36-22-82

TAPICERSTWO 22 618-18-26, 22 842-94-02

TAPICER
Ursynów
22 649-88-45

TOCZENIE, frezowanie, gwintowanie, szlifowanie, ostrzenie, 22 847-21-52, 504-042-145

TYNKI gipsowe, cementowo-wapienne, 511-529-965, www.budax.pl

WIERCENIE
KARNISZE, itp.
608-303-530

ŻALUZJE, rolety 602-380-218, 22 641-18-85

ŻALUZJE, ROLETY, MARKIZY, 509-491-366

ZDROWIE

EXTRADENT
22 644 21 03 501 231 853
www.extradent.waw.pl

LECZNICA IZIS
ul. Pasaż Stokłosy 11
(tuż przy stacji Metro Ursynów)
czynne pon.-pt. w godz. 8-20
22 643 40 42
LEKARZE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCI
Ceny wizyt - 80,100 zł;
EKG - 30 zł: USG - 80 zł;
EEG, ECHO SERCA - 80 zł
ZAŚWIADCZENIA MEDYCYNY PRACY I DO PRAWA JAZDY ZAPRASZAMY

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37, 22 671-15-79

HERBALIFE, gwarancja, konsultant Michał Łuczyński 22 644-79-28, 601-313-313

LEKARZ seksuolog, 22 825-19-51

TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE
www.tobiasz24.pl
ul. Rzymowskiego 35, tel. 22 737-05-10
tel. 691 193 581 24h.

Kancelaria Radcy Prawnego
Magdalena Rogalska
sprawy: cywilne, gospodarcze, spadkowe, rodzinne, pracownicze, ubezpieczeniowe, spory sądowe, odszkodowania za szkody komunikacyjne
Warszawa - Ursynów, ul. Jastrzębowskiego 22 (budynek SBM Stokłosy)
Tel. (22) 855 74 80, 602 295 182

agencja reklamowa imako@imako.com.pl
tel. 22 648 44 00, 22 649-71-65 ul. Lachmana 4
• NEONY • SZYLDY • LITERY PRZESTRZENNE
• TABLICE REKLAMOWE • BANERY • KASETONY

PASSA
BIURO OGŁOSZEŃ
22 649 71 65,
22 648 44 00

ZAJRZYJ NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ
www.passa.waw.pl

Tusze, Tonery
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja
BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!

TuszTusz.pl
tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@ekobudrs.com.pl
okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE
WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@ekobudrs.com.pl

BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@ekobudrs.com.pl

vetrex okna premium

VEKA

BRAMY OGRODZENIA wisniowski.pl

POL-SKONE

GERDA ROMEX
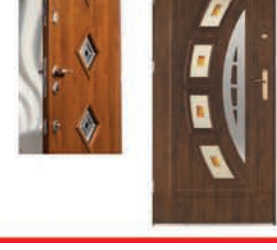

Czas na
REFERENDUM
Pobierz i wypełnij kartę dostępną na stronie:
www.wws.org.pl
WARSZAWSKA WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA

Wojtek Dąbrowski

Nowoczesna dziewczyna

1 lipca wszedł w życie rządowy program refundacji zabiegów in vitro.

Choć się staram nadążać za modą,
Nowym trendom dotrzymać chcę kroku,
Urzeczony kobiecą urodą,
Dzisiaj pewien odczuwam niepokój.
Pod pewnymi względami, przyznaję,
Nie nadążam, wyraźnie odstaję.

Powiem szczerze: uwielbiam kobiety,
Ich figowym poddaję się listkom,
Ale dzisiaj co druga, niestety,
Wojującą chce być feministką.
Dziś kobieta olewa cię, chłopie,
Nowoczesna chce być i na topie.

Taką właśnie spotkałem w niedzielę.
Zjawiskowa dziewczyna, nie powiem,
Mnie w tym wieku nie trzeba zbyt wiele,
Zawróciła na dobre mi w głowie.
Zaprosiłem: Chodź do mnie. I oto
Propozycję przyjęła z ochotą.

Ja z nadzieją, że szybko się wzruszy
I noc razem spędzimy szaloną,
Już widziałem oczami mej duszy,
Jak przytulam ją, pieszczę jej łono,
Więc gdy jej się rzuciłem w objęcia,
Już, już byłem o krok od poczęcia.

Na to ona: zbyt jesteś wyrywny,
Mógłbyś ojcem mojego być dziecka,
Ale nie bądź tak konserwatywny,
Twa metoda jest ciut staroświecka.
Tu wymówką wykpiła się chytrą:
Dziś się dzieci poczyna in vitro.

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)
Teraz także na facebooku.
www.spotkaniazpiosenka.org

Sąsiedzi z Kabat świętowali

FOTO LECH KOWALSKI

Po raz pierwszy w historii Ursynowa Południowego odbyło się Święto Kabat.

Przez cały dzień w Parku Przy Bażantarni na mieszkańców czekało mnóstwo atrakcji, warsztatów, pokazów, koncertów oraz jarmark rękodzieła i produktów regionalnych. Wieczór umiliły koncerty Another Brick in Warsaw oraz MOMO.

Od południa w kolorowym namiocie, przygotowanym przez Muzeum bajek, baśni i opowieści „MuBaBAO" najmłodsi mogli posłuchać opowieści z różnych zakątków świata, a później tworzyć magiczne budowle, do których posłużyło blisko milion drewnianych klocków MuBaBao. Zainteresowaniem dzieci cieszyło się stoisko „Twój robot" łączące robotykę z najnowszą technologią 3D. Uczestnicy koła naukowego Politechniki Warszawskiej zaprezentowali zdalnie sterowany pojazd pomiarowy.

W międzygalaktyczną podróż przeniósł dzieci „Star Wars Artistic Team" – stowarzyszenie działające na rzecz dzieci. Na specjalnych matach swoje umiejętności prezentowali instruktorzy z Klubu Aikido Tanren Dojo.

Na scenie zaprezentowała się Fundacja im. Ireny Kwiatkowskiej na rzecz twórczości dla dzieci. Wystąpiła jedna z założycielek fundacji, krewna Ireny Kwiatkowskiej - Dorota Jarema. Razem z nią śpiewała grupka dzieci tzw. „FIKolątek", a akompaniament wzbogacił Ryszard Bazarnik.

Wieczorem odbyła się prapremiera projektu przygotowanego przez Stołeczną Estradę – Another Brick in Warsaw. Artyści wykonali muzykę grupy Pink Floyd. Na koniec wystąpiła formacja MOMO, uczestnik koncertu SuperPremiery 2013 podczas tegorocznego Festiwalu w Opolu.

www.ursynow.pl

KONKURS WIEDZY O WARSZAWIE

W każdym wydaniu gazety przedstawimy pytanie (w lipcu dotyczące Warszawy) wraz z czterema odpowiedziami. Proszę wybrać właściwą i zadzwonić w środy w godz. **13.00 - 16.00** pod redakcyjny numer tel. **(22) 648-44-34** bądź wysłać e-mailem na adres **reklama@passa.waw.pl,** podając swoje nazwisko i nr. tel. Spośród czytelników, którzy prawidłowo odpowiedzą na **PYTANIE TYGODNIA** zostaną w każdym tygodniu rozlosowane nagrody w tym m.in.: 2-osobowe zaproszenia do teatru, kina, opery, na wystawy, koncerty czy kolacje. ZAPRASZAMY!

PYTANIE TYGODNIA:

W której dzielnicy Warszawy mieszka najwięcej ludzi?

a) Mokotowie b) Pradze Południe
c) Woli d) Bielanach

POPRAWNA ODPOWIEDŹ NA PYTANIE SPRZED TYGODNIA:

W latach 1977-1989 był nadawany program popularnonaukowy, który prowadzili Zdzisław Kamiński i Andrzej Kurek. Każdy odcinek był poświęcony jednemu zagadnieniu z dziedziny nauki lub techniki. Proszę podać jego nazwę:

Odpowiedź: „Sonda" - autorzy zginęli w wypadku samochodowym 29.09.1989 r. w Raciborzu.

www.passa.waw.pl

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

Dobre na wakacje...

Nagrodę za rozwiązania otrzymuje **Brunon Łachwa**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32 w poniedziałek między godz. 12.00 a 12.30. **Ryszard Kochan**

6	5				9	1		
		8					6	
9				4			8	
		5		9	1			
				3				1
3		6		5				4
		2						
			4			8		
7		9						5

					6			9
	5	6	7					3
	8			2		4		
	7		2	6			9	
							4	2
	3		5					
2				4				8
3			8	7		2		
							7	

Poszukujemy sprawcy napadu!

Policjanci z Mokotowa poszukują sprawcy napadu na 79-letnią kobietę, do którego doszło 13 kwietnia, przy ulicy Piwarskiego. Funkcjonariusze proszą o kontakt wszystkie osoby, które rozpoznają mężczyznę na prezentowanych zdjęciach i filmie, a który może mieć związek z tym zdarzeniem.

Do zdarzenia doszło 13 kwietnia br. około 14.00 w Warszawie, przy ulicy Piwarskiego. Sprawca napadł na 79-letnią kobietę, którą w trakcie zdarzenia pobił, a następnie okradł.

Policjanci zwalczający przestępczość przeciwko życiu i zdrowiu prowadzą pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Warszawa Mokotów śledztwo w tej sprawie. W toku wykonywanych czynności zabezpieczono zapis z kamer monitoringu, na którym widoczny jest mężczyzna, który może mieć związek z tym zdarzeniem.

Policjanci poszukują mężczyzny w wieku około 30-40 lat, 180 cm. wzrostu, o szczupłej budowie ciała, wydatnym nosie, pociągłej twarzy z wyraźnie wystającą żuchwą, ciemnych, dłuższych włosach, zaczesanych z obu stron w kierunku czoła i długich placach dłoni. W dniu zdarzenia ubrany był w kurtkę z kapturem koloru granatowego, z wstawkami koloru jasnego, spodnie jeansowe koloru ciemnego oraz ciemne buty.

Wszystkie osoby posiadające informację na temat mężczyzny widocznego na zapisie z kamer monitoringu, proszone są o kontakt z policjantami Komendy Rejonowej Policji Warszawa II, przy ulicy Malczewskiego 3/5/7 pod numerem telefonu 22 603 11 20 lub 22 603 11 09. Informacje można przekazywać również na adres **mb**

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Informacja WOM 545 72 00
Cantrala 545 71 00
Urząd Skarbowy 548 68 00
Paszporty 858 10 06
Ośrodek Pomocy Społecznej 544 12 00
Pogotowie Ratunkowe 525 13 07
Policja 601 69 78, 603 19 78
Straż Miejska 986, 852 15 99
Straż Pożarna 998, 843 70 38

Mokotów

Urząd Dzielnicy ul. Rakowiecka 25/27 56 51 400, 56 51 402
Urząd Skarbowy 848 61 51
Pogotowie Ratunkowe 999, 844 04 46
Policja 603 11 88
Straż Miejska 986, 649 40 90
Straż Pożarna 998, 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy ul. St. Kostki Potockiego 11 642 60 01
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A 648 22 26
Policja 842 32 61
Straż Miejska 986, 852 16 00
Straż Pożarna 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy ul. Kościuszki 5 701 75 00
Starostwo Powiatowe 757 20 51
Urząd Skarbowy 750 19 41
Pogotowie Ratunkowe 999, 535 91 93
Policja 997, 756 70 16...18
Straż Miejska 701 76 95, 986
Straż Pożarna 998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe 992
Pogotowie Elektryczne 701 32 20
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne 603 309 399
Pomoc Drogowa 756 20 10

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy ul. Warszawska 32 756 48 10, 754 41 71
Policja 997, 756 42 17
Straż Miejska 757 65 49
Straż Pożarna 998, 750 18 19
Pogotowie Ratunkowe 999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy ul. Gminnej Rady Narodowej 60 757-93-40 do 42; 757-92-71; 757-90-02; faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) ul. Kościuszki 9 756-75-11
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej 701-49-10
Ośrodek Zdrowia w Magdalence 757-99-64
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie 756-15-92
Ośrodek Pomocy Społecznej 757 92 32
Policja 997, 757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji 756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna 757-05-98, 757-22-27
Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie 756-15-25
w Nowej Woli 756-73-10
Straż Miejska 986, 750-21-60
Pogotowie gazowe 992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne 991, 756-30-53, 756-30-54
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94, pon.- pt. 8-16
Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA 0 -801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Ryszard Kochan;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Mroński, Łukasz Kondej, Wojciech Dąbrowski, Lech Kowalski** (foto).
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Anka Rowińska tel. 600 635 570, 648 44 34.**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;** Studio graficzne – **Michał Domański, Maria Zaremba;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 519-151-430;**
PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów.
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Oferta ważna od 4.07 do 11.07.2013 r.
lub do wyczerpania zapasów

E.LECLERC WIEM, ŻE KUPUJĘ NAJTANIEJ!

Sukienka damska — 34,90 (44,99) cena za 1 szt.

T-shirt męski — 14,99 (19,99) cena za 1 szt.

KPL. chłopięcy — 19,99 (24,99) cena za 1 szt.

Szorty damskie — 9,99 (12,99) cena za 1 szt.

Sukienka dziewczęca — 14,99 (19,99) cena za 1 szt.

T-shirt chłopięcy — 9,99 (14,99) cena za 1 szt.

Szorty damskie — 14,99 (19,99) cena za 1 szt.

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
www.eleclerc.pl

GALERIA KENCENTER
www.kencenter.pl

Godziny otwarcia hipermarketu
pon. - czw. 9.00 - 21.30
piątek 9.00 - 22.00
sob. - niedz. 9.00 - 21.00

Godziny otwarcia galerii
pon. - sob. 10.00 - 21.00
niedziela 10.00 - 20.00